



MARTA ZWIERZ  
Uniwersytet Warszawski

 <https://orcid.org/0000-0003-0408-6254>

## O przedmiocie ochrony prawnej przestępstwa paserstwa umyślnego

**Abstract:** This paper addresses the problem of classifying the criminal offence of handling stolen goods under the Polish Criminal Code of 1997. Referring to two separate and contradictory views about the crime, the study looks at both of them and attempts to define the subject of legal protection of that criminal offence in the Polish legal system. To this end, the paper also discusses a judgment of 26 June 2014 of the Polish Supreme Court (I KZP 8/14), in which the Supreme Court could not conclusively resolve the issue, creating even more doubts. The author questions the position of the Polish Supreme Court, arguing that it is not supported by either logical or legal arguments which would stem from the long-standing legal tradition. The author further argues that all problems arising from the determination of the good legally protected by the criminal offence as defined in Article 291(1) of the Polish Criminal Code result from the erroneous classification of criminal offences by the Polish lawmaker.

**Keywords:** intentional handling of stolen goods, subject of legal protection, Supreme Court, property/ownership, legal transactions, crime against property

Jednym z elementarnych zadań prawa karnego – i uzasadniających zarazem sens istnienia tej dziedziny prawa – jest ochrona pewnych dóbr społecznych przed karygodnymi zamachami ze strony osób naruszających normy prawne. Wprowadzenie do obrotu prawnego przez ustawodawcę dóbr społecznych powoduje, że przekształcają się one w dobra prawne podlegające szczególnej ochronie karnoprawnej na podstawie przepisów prawa karnego w zakresie, w jakim możliwość swobodnego dysponowania nimi przez osoby do tego uprawnione może zostać ograniczona bądź też całkowicie wyłączona. Składają się one bowiem zarówno z przedmiotów realnie istniejących, jak też idealnych, czyli takich, które, pomimo iż nie są namacalne, to faktycznie stanowią istotną wartość dla każdej jed-

nostki i pozostają zatem w ścisłym związku z podstawowymi wartościami społecznymi.

Pojęcie „dobro prawne” bywa niekiedy utożsamiane z interesem prawnym funkcjonującym zwłaszcza na gruncie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego (art. 189 k.p.c.) oraz Kodeksu postępowania administracyjnego (art. 28 k.p.a.) jako wyraz osobistej, indywidualnej, konkretnej i aktualnej potrzeby ochrony opartej na obowiązującym prawie<sup>1</sup>. Zwrócił na to uwagę także Sąd Najwyższy, definiując interes prawny jako „wolę zachowania lub spowodowania pewnego stanu rzeczy”<sup>2</sup>. Należy jednak wskazać na zasadniczą różnicę pomiędzy tymi pojęciami, wyłączającą możliwość inkorporacji pojęcia „interes prawny” do prawa karnego i zarazem jego identyfikację z pojęciem „dobro prawne”. Dobro prawne jest jednym z centralnych pojęć prawa karnego. Poprzez właściwy dobór systemu środków reakcji karnoprawnej stanowiących reakcję na popełnione przestępstwo prawo karne chroni dobra prawne cenne z punktu widzenia obywateli, poszczególnych grup społecznych, społeczeństwa, jak i całego państwa. Wartości te mają bowiem charakter wyjątkowy, gdyż nie podlegają wyłącznie ochronie karnoprawnej, lecz stanowią zarazem fundamentalne wolności i prawa zagwarantowane człowiekowi i obywatelom przez Konstytucję RP oraz liczne akty międzynarodowe jako tzw. dobra indywidualne, jakimi są chociażby życie człowieka, jego zdrowie, wolność i nietykalność, oraz dobra wspólne, rozumiane jako warunki życia społecznego umożliwiające i ułatwiające – pozwalające osiągnąć pełniej i łatwiej – integralny rozwój wszystkich członków wspólnoty politycznej i tworzonych przez nich społeczności<sup>3</sup>, a jakim jest przede wszystkim Rzeczpospolita Polska – jej niepodległość, integralność oraz bezpieczeństwo<sup>4</sup>. Prawo karne chroni więc zarówno wartości o charakterze indywidualnym, jak i zbiorowym, które społeczeństwo zorganizowane w państwo uznaje za najważniejsze dla swojego bytu, i dlatego uważa za konieczne strzec je za pomocą wyjątkowych środków przymusu<sup>5</sup>. Interes prawny jest natomiast pojęciem ściśle związanym z konkretną jednostką, gdyż treścią tego pojęcia jest publiczne prawo podmiotowe, rozumiane jako przyznanie jednostce przez przepis prawa konkretnych korzyści o charakterze indywidualnym, konkretnym, aktualnym i sprawdzalnym obiektywnie<sup>6</sup>.

<sup>1</sup> U. KALINA-PRASZNIC: *Encyklopedia prawa*. Warszawa 2007, s. 246.

<sup>2</sup> Uchw. SN z dnia 26 czerwca 2014 r., I KZP 8/14. OSNKKW 2014, nr 10, poz. 74.

<sup>3</sup> M. SAFJAN, L. BOSEK: *Konstytucja RP. T. I: Komentarz. Art. 1–86*. Warszawa 2016, s. 178.

<sup>4</sup> P. WINCZOREK: *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku*. Warszawa 2008, s. 17.

<sup>5</sup> M. CIEŚLAK: *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*. Warszawa 1994, s. 14.

<sup>6</sup> B. ADAMIAK, J. BORKOWSKI: *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*. Wyd. 14. Warszawa 2016, s. 210.

Interes prawny jest przy tym zagadnieniem ściśle związanym z prawem procesowym, gdyż jego sens sprowadza się do zabezpieczenia praw strony przy wszczęciu oraz w toku prowadzonego postępowania. Błędne utożsamianie pojęcia „dobro prawne” z interesem prawnym może wynikać zatem z faktu, iż pojęcie „interesu” występuje w wielu przepisach Kodeksu postępowania karnego. W literaturze wskazuje się, że termin ten przewidziany w poszczególnych przepisach Kodeksu postępowania karnego należy traktować jako klauzulę generalną, która służy następującym celom:

- pełni funkcję kreatywną, umożliwiającą definiowanie podstawowych pojęć z zakresu procesu karnego;
- pełni funkcję obligującą, polegającą na obowiązku podjęcia określonych działań procesowych dla obrony określonego interesu;
- stanowi kryterium oceny prawidłowości, zasadności, względnie dopuszczalności określonych czynności podejmowanych przez uczestników procesu<sup>7</sup>.

Pojęcie „interesu” występujące na gruncie przepisów Kodeksu postępowania karnego stanowi więc łącznik pomiędzy sferą stosowania prawa procesowego a prawem materialnym przy wszczęciu oraz w toku prowadzonego postępowania karnego. Wskazuje na to także art. 2 § 1 pkt 3 k.p.k., w myśl którego przepisy mają na celu takie ukształtowanie postępowania karnego, aby uwzględnione zostały prawnie chronione interesy pokrzywdzonego. Przykładowo przyjmuje się, że pokrzywdzenie jest jednocześnie „interesem prawnym” dla występowania w procesie karnym w roli powoda cywilnego. Interes prawny stanowi w tym przypadku kryterium odróżnienia strony od innych uczestników postępowania karnego. Interesem prawnym powoda cywilnego jest fakt pokrzywdzenia, przyznający mu możliwość dochodzenia roszczeń cywilnych wynikających z popełnionego przestępstwa. Interes musi być prawny, a więc musi się opierać na prawie materialnym, natomiast jego ochrona musi być zagwarantowana przez prawo procesowe<sup>8</sup>.

Dobra prawne mają różnorodny charakter oraz możliwą do zróżnicowania względem siebie wartość, dlatego przyjmuje się, że rodzaj i rozmiar ustawowego zagrożenia karą są różne w zależności od rodzaju chronionego dobra oraz sposobu ingerencji, zgodnie z zasadą, że im cenniejsze jest chronione dobro i im większa jest ingerencja, tym wyższa sankcja grozi za

<sup>7</sup> I. NOWIKOWSKI: *Gravamen w procesie karnym – kwestie wybrane (uwagi na tle pojęcia interesu w procesie karnym)*. W: A. KORYBSKI, M.W. KOSTYCKJI, L. LESZCZYŃSKI: *Pojęcie interesu w naukach prawnych, prawie stanowionym i orzecznictwie sądowym Polski i Ukrainy*. Lublin 2006, s. 178–179.

<sup>8</sup> J. NOWIŃSKA: *Status prawny powoda cywilnego w procesie karnym*. Warszawa 2007, s. 60.

popęlnienie danego czynu zabronionego<sup>9</sup>. Sposób klasyfikacji oraz hierarchizacji dóbr chronionych w prawie karnym znajduje swoje ugruntowanie w aksjologii prawa. Zgodnie z dominującymi w doktrynie poglądami przyjmuje się bowiem, że norma prawna może zostać uznana za obowiązującą ze względu na uzasadnienie aksjologiczne w postaci aprobaty nakazywanych przez nią czynów bądź dezaprobaty czynów zakazywanych z punktu widzenia określonego systemu wartości<sup>10</sup>.

Problem wartości prawa oraz wartości w prawie od stuleci budzi dyskusje i pozostawia zarazem dylemat, czy w prawo wpisana jest immanentnie wartość związana z jego tetycznym charakterem, czy też nadanie mu wartości wymaga synchronizacji jego norm z normami pozaprawnymi, w tym zwłaszcza z normami moralnymi przesądzającymi o tym, że prawo nie z pozycji siły, a z racji jego wartości wzbudza respekt, a więc jest uznawane za prawe i przyjazne ludziom: dobre, słuszne i sprawiedliwe<sup>11</sup>. Wartość jest – co należy podkreślić – szczególną kategorią filozofii. Mimo iż problematyka aksjologii jest prawie tak dawna, jak sama filozofia, gdyż sięga starożytności, to termin „wartość” wprowadził do filozofii dopiero Rudolf Herman Lotze (1817–1881). Dokonał on wszakże wyraźnego rozróżnienia między byciem rzeczy a ważnością – „obowiązywalnością” (*Gültigkeit*) idei i wartości, nawiązując do dokonanego przez Immanuela Kanta ostrego rozdziału bytu od powinności: tego, co faktyczne, od tego, co normatywne<sup>12</sup>. Wprowadzenie tego terminu do powszechnego użycia dopiero pod koniec XIX w. nie oznacza jednak, że wcześniej nie funkcjonował on w obrocie terminologicznym. Był używany, ale rzadko. Posługiwał się nim bowiem Fryderyk Nietzsche, głosząc hasło „przewartościowania wszelkich wartości”. Zwykle zastępował go jednak termin „dobro” (łac. *bonum*), który pojawiał się często w traktatach starożytnych oraz średniowiecznych w znaczeniu tożsamym z terminem „wartość”<sup>13</sup>. Niemniej jednak aksjologia, jako dział filozofii poświęcony rozważaniom nad problemem wartości, wyodrębnił się w związku z zaistniałym pod koniec XIX w. przekonaniem o całkowitej różności i wzajemnej niesprowadzalności „królestw” wartości i bytu<sup>14</sup>. Wprowadzenie do

<sup>9</sup> Kodeks karny: część ogólna. T. II: Komentarz do art. 32–116. Red. M. KRÓLIKOWSKI, R. ZAWŁOCKI. Warszawa 2015, s. 5.

<sup>10</sup> M. PIECHOWIAK: *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*. Lublin 1999, s. 209.

<sup>11</sup> Z. DUNIEWSKA et al.: *Prawo administracyjne materialne. W: System prawa administracyjnego*. Red. R. HAUSER, Z. NIEWIADOMSKI, A. WRÓBEL. Warszawa 2012, s. 125.

<sup>12</sup> M. PIECHOWIAK: *Filozofia praw człowieka...*, s. 210–211.

<sup>13</sup> Zob. W. TATARKIEWICZ: *Pojęcie wartości, czyli co historyk filozofii ma do zakomunikowania historykowi sztuki*. W: IDEM: *Dobro i oczywistość. Pisma etyczne pod redakcją Pawła J. Smoczyńskiego*. Lublin 1989, s. 60–61.

<sup>14</sup> M. PIECHOWIAK: *Filozofia praw człowieka...*, s. 211.

filozofii kategorii ważności polegającej na wyraźnym odróżnieniu rzeczy – treści, istoty, czegoś, co istnieje – od wartości – czegoś, co waży, pozostaje w mocy, obowiązuje (treść i obowiązywanie) – jest zasługą Rudolfa Hermanna Lotzego. Współcześnie termin „wartość” funkcjonuje jednak zamiennie z terminem „dobro” w tych nurtach filozofii, które nie uznają ścisłego rozdziału bytu od wartości, pozostawiając spory oraz wątpliwości co do charakteru „dobra” jako kategorii filozofii. Słusznie zauważył W. Tatarkiewicz, że wszystkie rzeczy posiadające jakąkolwiek wartość można podzielić w sposób najbardziej naturalny na dwa rodzaje: na te, które mają własną wartość, i na te, które mają wartość pochodną, a więc zapożyczoną od innych rzeczy. Pewne własności są same przez się wartościowe, mają „własną” wartość, bez względu na to, jakie mają skutki, podczas gdy inne rzeczy – mimo iż takich własności wartościowych nie mają – uzyskują pośrednio wartość przez to, że są przyczynami, warunkami, zbiornikami czy symbolami rzeczy wartościowych. Wskazuje zarazem W. Tatarkiewicz, że wartości nie są sobie równe, są wyższe i niższe. Istotną cechą wartości jest zatem ich hierarchiczność<sup>15</sup>. Zadaniem ustawodawcy jest natomiast ich właściwy podział, sklasyfikowanie oraz w konsekwencji hierarchizacja wartości chronionych przez prawo. Przedmiotem ochrony prawnokarnej danego przestępstwa będzie zatem ten przedmiot materialny bądź też niematerialny, który podlega ochronie przed zamachem przestępnym na podstawie konkretnego przepisu (indywidualny przedmiot ochrony) bądź też całego systemu prawa karnego (ogólny przedmiot ochrony). Należy bowiem podkreślić, że klasyfikacja rodzajowa przestępstw dokonana przez ustawodawcę nie zawsze pozwala na wyróżnienie bezpośredniego przedmiotu ochrony danego przestępstwa. Zwłaszcza w doktrynie prawa karnego ugruntował się pogląd, zgodnie z którym dosyć często jedno przestępstwo godzi nie w jeden, lecz w kilka przedmiotów, a więc występuje wówczas przy jednym przestępstwie kilka przedmiotów zamachu: główny (bezpośredni) oraz uboczny (dodatkowy)<sup>16</sup>. Za jeden z takich przypadków uważa się powszechnie przestępstwo paserstwa uregulowane w art. 291 k.k. Rekonstrukcja dobra chronionego naraża w tym przypadku wiele trudności zarówno w praktyce orzeczniczej sądów, jak również przedstawicielom doktryny. W literaturze wielokrotnie wskazuje się na niejednolitość poglądów w kwestii indywidualnego przedmiotu ochrony przestępstwa paserstwa umyślnego, formułując w tej kwestii dwa główne i zarazem zasadniczo rozbieżne poglądy:

– głównym przedmiotem ochrony prawnej paserstwa jest obrót prawny z jednoczesnym podkreśleniem, iż nie jest nim prawo własności i inne

<sup>15</sup> Zob. W. TATARKIEWICZ: *Pojęcie wartości, czyli co historyk filozofii ma do zakomunikowania historykowi sztuki*. W: IDEM: *Dobro i oczywistość...*, s. 60–61.

<sup>16</sup> *Nauka o przestępstwie*. Z. I. Red. I. ANDREJEW. Warszawa 1960, s. 29.

prawa rzeczowe lub obligacyjne do rzeczy, gdyż zostały one naruszone wcześniejszym czynem zabronionym<sup>17</sup>;

- przedmiot ochrony prawnej paserstwa jest zróżnicowany, i w zależności od czynności sprawczej może obejmować takie dobra prawne jak: prawa do rzeczy, reguły legalnego obrotu prawnego, wymiar sprawiedliwości<sup>18</sup>.

U podstaw aksjologii prawa leży przekonanie, że ustawodawca tworząc konkretne normy prawne, ma zamiar osiągnąć cel w postaci ochrony konkretnej wartości. Zakłada się więc istnienie podstawy aksjologicznej prawa, która jest ukrytym elementem systemu normatywnego. Interpretacja konkretnego przepisu prawnego wymaga zatem każdorazowego odwołania się do celu jego ustanowienia bądź wartości, którą przepis ma chronić<sup>19</sup>. Słusznie zauważył W. Wolter, że z każdym przestępstwem musi wiązać się jakieś dobro chronione, gdyż w przeciwnym razie zakaz karny stanowiłby pustą normę<sup>20</sup>. Wynika to bowiem z samej istoty kryminalizacji. Poprzez ustanowienie danej normy prawnej zakazującej określonego postępowania ustawodawca uznaje dane dobro społeczne za godne ochrony ze względu na to, że jest ono szczególnie narażone na zagrożenie lub doznanie uszczerbku ze strony pewnych osób. Nie zawsze jednak decyzja o kryminalizacji pewnych czynów społecznie szkodliwych jest racjonalna i nastawiona na osiągnięcie pewnych celów. Istnieją bowiem przypadki, gdy decyzja ustawodawcy o kryminalizacji uwarunkowana jest emocjonalnie. Niemniej jednak ustawodawca ciągle staje przed dylematem w kwestii hierarchizacji wartości oraz ich właściwej klasyfikacji. Przyczyną tego jest najczęściej przedkładanie ochrony poszczególnych wartości nad innymi, wynikające z ich wzajemnego konkurowania ze sobą. Problem ten nie zachodzi natomiast w przypadku, gdy wartości pokrywają się, uzupełniają bądź są wobec siebie całkowicie neutralne<sup>21</sup>. Na gruncie przepisów Kodeksu karnego problem właściwej klasyfikacji wartości społecznych oraz ich hierarchizacji jest zwłaszcza widoczny w przypadku, gdy następuje konieczność wyodrębnienia z treści przepisu indywidualnego przedmiotu ochrony przestępstwa. Jeżeli uznać, że paserstwo jest – zgodnie z powszechnie przyjętym przekonaniem – przestępstwem o złożonym przedmiocie ochrony prawnokarnej, a więc godzi nie

<sup>17</sup> Zob. R.A. STEFAŃSKI: *Prawo karne materialne. Część szczególna*. Warszawa 2009, s. 583.

<sup>18</sup> Zob. *Prawo karne*. Red. A. GRZEŚKOWIAK. Wyd. 2. Warszawa 2009, s. 380; *Kodeks karny. Część szczególna*. T. 3: *Komentarz do art. 278–363*. Red. A. ZOLL. Warszawa 2016, s. 434 i 435; *Kodeks karny. Komentarz*. Red. M. MOZGAWA. Warszawa 2015, s. 772.

<sup>19</sup> A. MEDNIS: *Prawo do prywatności a interes publiczny*. Kraków 2006, s. 32.

<sup>20</sup> W. WOLTER: *Nauka o przestępstwie*. Warszawa 1973, s. 41, cyt. za: K. SZCZUCKI: *Wykładnia prokonstytucyjna prawa karnego*. Warszawa 2015, s. 150.

<sup>21</sup> Z. DUNIEWSKA et al.: *Prawo administracyjne materialne*. W: *System prawa...*, s. 129.

w jedno, lecz w kilka dóbr prawnie chronionych, to powstaje pytanie, czy można w tym przypadku jednoznacznie określić, jaki jest główny i dodatkowy przedmiot zamachu. Słusznie bowiem zauważył I. Andrejew, że dla odnalezienia przedmiotu zamachu nie wystarczy tylko orientowanie się według nazwy rozdziału kodeksowego, w którym dane przestępstwo jest określone, gdyż nie zawsze znajdziemy w nazwie rozdziału treść przedmiotu zamachu<sup>22</sup>. Mimo iż ustawodawca dokonuje zazwyczaj klasyfikacji przestępstw według kryterium głównego przedmiotu ochrony prawno-karnej, to można niekiedy uznać, że dalekie pokrewieństwo pomiędzy nimi wyklucza możliwość uznania je za przestępstwa jednorodnjowe.

Przyjęta przez ustawodawcę w Kodeksie karnym z 1997 r. systematyka części szczególnej doprowadziła do sytuacji, w której paserstwo zostało zaklasyfikowane do grupy przestępstw przeciwko mieniu (Rozdział XXXV) i uregulowane w art. 291, mimo że nadal aktualny pozostaje dylemat co do rodzajowego i indywidualnego przedmiotu ochrony tego przestępstwa. W uzasadnieniu rządowego projektu Kodeksu karnego z 1997 r. brak jest jednak motywów takiego działania ustawodawcy. Nie przekonuje także powszechnie przyjęta argumentacja, w myśl której paserstwo zostało umieszczone w rozdziale poświęconym przestępstwom przeciwko mieniu, z uwagi na fakt, że przedmiot paserstwa najczęściej pochodzi z przestępstw przeciwko mieniu, a w szczególności z kradzieży<sup>23</sup>. Niemniej jednak takie uregulowanie przestępstwa paserstwa związane jest zasadniczo z kontynuacją pewnego rodzaju tradycji zapoczątkowanej przez Kodeks karny z 1969 r. Należy przy tym podkreślić, że włączenie przez Kodeks karny z 1969 r. paserstwa do grupy przestępstw przeciwko mieniu nie oznaczało zaakceptowania powszechnego wówczas poglądu, zgodnie z którym przedmiotem ochrony tego przestępstwa jest przede wszystkim własność. Jak już bowiem wspomniano, nie wystarczy samo odnalezienie nazwy rozdziału kodeksowego, aby określić bezpośredni przedmiot ochrony danego przestępstwa. Można natomiast odnieść wrażenie, że właśnie tak uczynił Sąd Najwyższy, podejmując dnia 26 czerwca 2014 r. uchwałę, zgodnie z którą uznał, że przedmiotem ochrony przestępstwa z art. 291 § 1 k.k. – w pewnych sytuacjach, wynikających z okoliczności danej sprawy – jest własność (lub inne prawa majątkowe), a właściciel rzeczy (dysponent prawa majątkowego) może być podmiotem bezpośrednio pokrzywdzonym przestępstwem paserstwa umyślnego<sup>24</sup>. Podjęcie przez Sąd Najwyższy takiej uchwały nie rozstrzygnęło jednoznacznie problemu dotyczącego

<sup>22</sup> *Nauka o przestępstwie*. Z. I..., s. 28.

<sup>23</sup> Zob. np. *Kodeks karny. Część szczególna*. T. 3..., s. 432; R. ZAWŁOCKI: *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze*. W: *System prawa karnego*. T. 9. Red. IDEM. Warszawa 2015, s. 254; A. MAREK: *Kodeks karny. Komentarz*. Warszawa 2010, s. 618.

<sup>24</sup> Uchw. SN z dnia 26 czerwca 2014 r., I KZP 8/14. OSNKW 2014, nr 10, poz. 74.

przedmiotu ochrony przestępstwa paserstwa umyślnego, lecz pozostawiło w tym zakresie jeszcze większe wątpliwości. Sąd Najwyższy odniósł się bowiem do tego problemu jedynie w sposób pośredni. Przedstawione do rozpoznania zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy dotyczyło bowiem wyłącznie ustalenia, czy przedmiotem ochrony art. 291 § 1 k.k. jest własność, a w konsekwencji także, czy właściciel rzeczy może być podmiotem bezpośrednio pokrzywdzonym przez przestępstwo paserstwa umyślnego. Niemniej jednak, mając na uwadze fakt, że paserstwo jest w polskim systemie prawnym przestępstwem od dziesięcioleci wywołującym dyskusje w kwestii jego przedmiotu ochrony, dla ustalenia, czy własność może stanowić dobro prawnie chronione przez to przestępstwo, nieodzowne wydaje się dokonanie w tym względzie analizy dominujących w doktrynie poglądów, gdyż zaliczają się do nich też takie, które jednoznacznie wykluczają „własność” jako potencjalny bezpośredni przedmiot ochrony tego przestępstwa<sup>25</sup>. Niewątpliwym zarzutem wobec Sądu Najwyższego jest także fakt, że jego rozważania skupiły się całkowicie na analizie takich pojęć jak: „własność”, „mienię” oraz „rzecz”, a więc nie tylko ściśle związane z prawem cywilnym, lecz również z grupą przestępstw przeciwko mieniu uregulowaną w Rozdziale XXXV Kodeksu karnego. Czytając uchwałę Sądu Najwyższego oraz zastosowaną przez niego argumentację, odnosi się bowiem wrażenie, jakoby Sąd Najwyższy z góry założył, że „własność” może stanowić bezpośredni przedmiot ochrony tego przestępstwa. Wątpliwości budzi ponadto użyte przez Sąd Najwyższy sformułowanie „w pewnych okolicznościach”. Nie sprecyzował on bowiem, co rozumie pod tym pojęciem, jak również nie wskazał katalogu okoliczności, od których uzależnione jest uznanie, iż w danym przypadku można uznać prawo własności (lub inne prawo majątkowe) za dobro prawnie bezpośrednio chronione przez przestępstwo paserstwa umyślnego. Istotnym zastrzeżeniem jest także fakt, że Sąd Najwyższy nie dokonał analizy historycznej tego przestępstwa, ograniczając się jedynie do wskazania na jego dominujący związek z kradzieżą. Biorąc pod uwagę wszystkie te okoliczności, konieczne wydaje się zatem zarysowanie historii oraz ewolucji tego przestępstwa na przestrzeni wieków, jak również dokonanie analizy dominujących w doktrynie poglądów w celu podjęcia próby rekonstrukcji przedmiotu ochrony prawnokarnej paserstwa umyślnego, co zresztą zostanie uczynione.

Nie można się nie zgodzić, że paserstwo jest ściśle związane z grupą przestępstw przeciwko mieniu, gdyż wspominają o tym już najstarsze systemy prawne, które utożsamiały w zasadzie przestępstwo paserstwa

---

<sup>25</sup> Pogląd taki reprezentuje m.in. R.A. Stefański; Zob. R.A. STEFAŃSKI: *Prawo karne materialne...*, s. 583.



z kradzieżą. Wspominał o tym Kodeks Hammurabiego (XVIII w. p.n.e.), głosząc: „Niechaj umrze ten, kto okrada, co zostało oddane na skład do świątyni lub królowi; niechaj umrze ten, kto z ręki jego skradzione przyjmuje”. Podobnie przestępstwo to funkcjonowało zresztą w prawie greckim, które zrównywało przechowującego skradzione rzeczy ze złodziejem. W najstarszym prawie rzymskim złodziejem była zarówno osoba przyjmująca, jak i przechowująca rzeczy pochodzące z kradzieży, niezależnie od tego, czy wiedziała o ich przestępnym pochodzeniu. Prawdopodobnie od Ustawy XII Tablic aż do powstania Cesarstwa paserstwo nie stanowiło odrębnego przestępstwa i było ujmowane zasadniczo w granicach kradzieży. Charakterystyczne dla starożytnego prawodawstwa było natomiast uznanie, iż pochodzącą z kradzieży (*res furtiva*) jest wyłącznie rzecz bezpośrednio uzyskana z przestępstwa, a nie to, co w zamian zostało osiągnięte, np. pieniądze uzyskane wskutek sprzedaży tej rzeczy<sup>26</sup>.

Średniowieczne systemy prawne nie odbiegały znacznie w sposobie postrzegania przestępstwa paserstwa od starożytności, choć już wówczas podejmowano pierwsze próby indywidualizacji odpowiedzialności karnej w związku z popełnieniem tego przestępstwa<sup>27</sup>. Poszczególne prawa zwyczajowe szczepów germańskich spisywane w języku łacińskim pomiędzy V a IX w. jako tzw. *Leges Barbarorum*, Zwierciadło Saskie powstałe w latach 1220–1235 jako spis prawa zwyczajowego terenu Saksonii, jak również inne powstałe w okresie średniowiecza prawa niemieckie rozciągały w zasadzie pojęcie kradzieży na paserstwo, traktując pasera jako złodzieja bądź jego pomocnika. Także francuskie pomniki średniowiecznego prawa uznawały paserstwo (*recel de choses*) za udział w podstawowym przestępstwie, przewidując dla pasera taką samą karę jak dla sprawcy tzw. głównego przestępstwa, czyli kradzieży. W literaturze zwraca się uwagę na to, iż średniowiecze hołdowało zasadzie, która znalazła oddźwięk w niemieckim przysłowiu „*Der Hehler ist wie der Stehler, der Hehler ist so gut als der Stehler, der do verhilt, der ist ein Dieb, als vol als jener der do stilt*”, wskazując przy tym, że pojęcie „*Hehler*” odnosiło się prawdopodobnie tak do ukrywających złodziei (tzw. *hausen und hofen*), jak i do przechowujących rzeczy skradzione, gdyż wyrażenie „*Hehlen*”, dawne „*Heliken*”, miało ogólne znaczenie „ukrywać – *occultare, celare*”, a kupno skradzionego mienia określane było niekiedy mianem jawnej kradzieży<sup>28</sup>.

Pewien przełom przyniosły pochodzące z XII–XVI w. Statuty włoskie, które traktowały przestępstwo paserstwa dosyć różnorodnie, gdyż w większości przypadków odpowiedzialność za ukrywanie skradzionych rzeczy

<sup>26</sup> S. ROZENBAND: *Paserstwo*. Warszawa 1930, s. 8–10.

<sup>27</sup> R. ZAWŁOCKI: *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze*. W: *System prawa karnego*. T. 9..., s. 257.

<sup>28</sup> S. ROZENBAND: *Paserstwo...*, s. 11.

była taka sama jak w przypadku czynu podstawowego, a więc utożsamiała paserstwo z kradzieżą. Niemniej jednak według praw niektórych miast za ukrywanie skradzionych rzeczy wyznaczano samodzielną karę pieniężną, uzależniając niekiedy jej wysokość od wartości skradzionych rzeczy. Można zatem zauważyć, że Statuty włoskie stanowiły załączek dla uznania paserstwa za odrębne przestępstwo. Doktryna włoska XIV w. wypracowała natomiast fundamenty pod pojęcie pomocy udzielanej sprawcy po dokonaniu przestępstwa (tzw. *concursum subsequens*). Charakteryzowała ją jednak zasadnicza rozbieżność poglądów co do tego, czy udzielający pomocy sprawcy po dokonaniu przestępstwa powinien być traktowany na równi czy też łagodniej od sprawcy przestępstwa głównego. Zagadnieniem tym zajmowali się m.in. znani włoscy glosatorzy: Bartolus de Saxoferrato oraz Albert Gandinus. Zasługą włoskich praktyków było jednak zwrócenie uwagi na to, że udzielenie pomocy sprawcy po dokonaniu przestępstwa powinno być łagodniej karane, gdyż nie ma nic wspólnego z samym popełnieniem przestępstwa głównego. Zwłaszcza Aretinus podkreślał, że ten, kto przyjmuje skradzione rzeczy, odpowiada za kradzież, ale nie tak, jakby ją sam popełnił, lecz jako ten, który niósł pomoc kradzieży (*furto opem praestiterit*). Istotną rolę w zmianie sposobu postrzegania przestępstwa paserstwa umyślnego odegrało także prawo kanoniczne. Mimo iż nie wypracowało ono ogólnego pojęcia paserstwa, to można domniemywać, że właśnie prawo kanoniczne stworzyło grunt dla uznania, iż od nabywcy rzeczy skradzionej należy wymagać dobrej wiary nie tylko w chwili przyjęcia rzeczy, lecz również później, podczas jej posiadania poprzez przekonanie, że przestępstwo stanowi nie tylko zakup rzeczy wcześniej skradzionej, lecz również właśnie jej posiadanie<sup>29</sup>.

Uznanie paserstwa za odrębne przestępstwo i uregulowanie go w oddzielnych przepisach nastąpiło dopiero w prawodawstwie saskim. Taki sposób regulacji paserstwa przyjął Kodeks Pruski z 1620 r., a następnie także saski Reskrypt Królewski z 1721 r. oraz saski Mandat z 1723 r. Pierwszy niemiecki Kodeks karny powstały w 1532 r. jako *Constitutio Criminalis Carolina* ujmował bowiem paserstwo jako pomoc udzielaną rabusiom lub złodziejom przez przyjmowanie skradzionego lub zrabowanego mienia i przewidywał w tym zakresie indywidualną odpowiedzialność pasera za pomoc udzieloną sprawcy głównemu po dokonaniu rozboju lub kradzieży<sup>30</sup>. Działanie przestępne w przypadku przestępstwa paserstwa było określane w prawie saskim mianem *Partiererei* i sprowadzało się w zasadzie do korzystania z rzeczy skradzionych, zrabowanych

<sup>29</sup> Ibidem, s. 13–16.

<sup>30</sup> R. ZAWŁOCKI: *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze*. W: *System prawa karnego*. T. 9..., s. 237.

lub sprzeniewierzonych. Prawo saskie wykształciło w ten sposób paserstwo jako *delictum sui generis*, choć w bardzo wąskich granicach<sup>31</sup>.

Osiemnastowieczne kodeksy karne rozważały paserstwo niezależnie od przestępstwa głównego, co pozwoliło w zasadzie na różnicowanie odpowiedzialności karnej oraz wymierzenie paserowi kary łagodniejszej niż sprawcy przestępstwa podstawowego. Tego rodzaju regulacje przyjęły m.in. bawarski *Codex Iuris Bavarici Criminalis* z 1751 r., austriacki *Constitutio Criminalis Theresiana* z 1768 r. oraz *Landrecht* pruski z 1794 r. Zwłaszcza ten ostatni przewidywał w tyt. 20 § 83 cz. II ogólnej łagodniejszą karę (tzw. niższego stopnia) dla tych, którzy uzyskują korzyści z przestępstwa, podtrzymując jednak stanowisko, iż sprawcom zawodowo trudniącym się ukrywaniem przestępców lub owoców przestępstwa powinna przysługiwać taka sama kara jak w przypadku przestępstwa podstawowego (§ 84). Mniejsze zmiany w tym zakresie poczynił *Constitutio Criminalis Theresiana*, który wprowadził rozważał paserstwo niezależnie od przestępstwa głównego, lecz nie zostało ono potraktowane jako przestępstwo odrębne. Niemniej jednak osiemnastowieczne kodeksy karne wskazują na pewne załączki zasady indywidualizacji odpowiedzialności karnej<sup>32</sup>.

Schyłek XVIII w. nie przyniósł znaczących zmian w sposobie zapatrywania przestępstwa paserstwa. Szereg uwag poświęconych temu przestępstwu poświęcili Marat oraz Monteskiusz. Marat uważał paserstwo (*recélement*) za mało znaczące przestępstwo. Paserstwo powinno być jego zdaniem karane tak samo jak w przypadku kradzieży, ograniczając jego przedmiot do rzeczy pochodzących z kradzieży i wymagając zarazem od sprawcy pełnej świadomości co do ich przestępnego pochodzenia. Monteskiusz przyjął z kolei stanowisko, iż paserstwo nie może być utożsamiane z kradzieżą i w związku z tym karane tak samo jak w przypadku kradzieży, gdyż „Ten, kto przyjmuje skradziony przedmiot, może w tysiącnych okazjach przyjąć go niewinnie; ten, kto kradnie, zawsze jest winny. Jeden utrudnia dowiedzenia zbrodni już popełnionej, drugi popełnia tę zbrodnię. Wszystko jest bierne u jednego, wszystko jest czynne u drugiego: złodziej musi pokonać więcej przeszkód, i dusza jego musi dłużej zatwardzić się na prawa”<sup>33</sup>. Poglądy Monteskiusza nie wywarły jednak większego wpływu na późniejsze kodeksy karne, gdyż zarówno *Code pénal* z 1791 r., jak i *Code pénal* z 1810 r. rozpatrywały paserstwo w ramach udziału w przestępstwie głównym.

Dopiero XIX w. przyniósł w zasadzie zmianę w sposobie postrzegania przestępstwa paserstwa przez europejskie kodeksy karne. Wcześniejsze

<sup>31</sup> Zob. S. ROZENBAND: *Paserstwo...*, s. 19.

<sup>32</sup> R. ZAWŁOCKI: *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarstwu*. W: *System prawa karnego*. T. 9..., s. 237.

<sup>33</sup> S. ROZENBAND: *Paserstwo...*, s. 21.

poglądy, postrzegające paserstwo jako udział w przestępstwie głównym, z którego uzyskano rzeczy, straciły znaczenie. Paserstwo zaczęło być traktowane jako odrębne przestępstwo (*sui generis*). Coraz wyraźniej zaczęła się także zarysowywać granica pomiędzy paserstwem a poplecnictwem<sup>34</sup>. Niemniej jednak jeszcze na początku XIX w. europejskie kodeksy karne pozostawały pod wpływem myśli Feuerbacha, który sprzeciwiając się dotychczasowym zamierzeniom wyodrębniania paserstwa jako odrębnego przestępstwa, ujął je ostatecznie jako jedną z form działalności sprawczej przestępstwa poplecnictwa. Przestępstwo poplecnictwa zostało w nim potraktowane jako świadome wzięcie udziału w uprzednio popełnionym przestępstwie i obejmowało swym zasięgiem szereg czynności sprawczych polegających na bezpośrednim uczestnictwie w korzyściach z czynu przestępnego (przyjmowanie rzeczy pochodzących z przestępstwa), udzieleniu pomocy sprawcy przestępstwa głównego ze względu na ewentualne osiągnięcie lub wykorzystanie owoców przestępstwa (ukrycie lub kupno) czy też innych czynnościach zmierzających do ochrony sprawcy przed wymiarem sprawiedliwości (przyjmowanie sprawców u siebie, ukrywanie ich, udzielanie pomocy w ucieczce, zacieranie śladów). Stopniowe odejście od stanowiska reprezentowanego przez Feuerbacha nastąpiło w Kodeksie pruskim z 1851 r., który odłączył ukrywanie (*Hehlerei*) od poplecnictwa (*Begünstigung*), regulując je w odrębnym przepisie (art. 257) części szczegółowej. Przestępstwo tzw. ukrywania rzeczy i osób dla własnej korzyści zostało w nim potraktowane jako odrębne przestępstwo we wszystkich przypadkach, w których kupno, przyjęcie w zastaw lub ukrycie rzeczy osiągniętej przez zbrodnię lub występki oraz poplecnictwo dotyczące osób, które popełniły zbrodnię lub występki, zostały dokonane w celu osiągnięcia własnej korzyści majątkowej. Brak przesłanki w postaci osiągnięcia własnej korzyści majątkowej prowadził bowiem każdorazowo do uznania, iż sprawca powinien odpowiadać za poplecnictwo, gdyż działa w interesie sprawcy przestępstwa głównego. Nowelizacja kodeksu z 1856 r. wprowadziła diametralną zmianę w sposobie postrzegania paserstwa poprzez wprowadzenie ogólnego określenia działania jako nabycia oraz potraktowanie go jako jednego z przestępstw przeciwko mieniu.

Na gruncie rodzimego prawa karnego wyraz „paserstwo” dla określenia kupna skradzionych rzeczy powstał dopiero w XIX bądź pod koniec XVIII w. pod wpływem francuskiego słowa „*passer*”, czyli „przechodzić”. Jak podawał S. Rozenband, wprowadzenie do powszechnego obrotu wyrazu obcojęzycznego wynikało przede wszystkim z niewielkiego dorobku związanego z brakiem własnego prawodawstwa oraz w dużej

<sup>34</sup> R. ZAWŁOCKI: *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze*. W: *System prawa karnego*. T. 9..., s. 237.

mierze z silnego przenikania języka francuskiego do różnych dziedzin życia społecznego<sup>35</sup>. W dawnym języku polskim dla określenia pasera posługiwano się bowiem takimi wyrażeniami jak: „ukrywacz”, „przechowacz”, „przechowywacz”. Takie określenie pasera wynikało z samej istoty paserstwa, a więc ukrywania złodziejów bądź skradzionych rzeczy. Podobną metodę przyjęły inne kraje europejskie, jak np. Niemcy czy Francja, gdzie odpowiednik polskiego „ukrywania” bądź „przechowywania” stanowił niemiecki wyraz „*Hehlerer*” (*hehlen* – ukrywać) oraz francuskie „*recel*” (ukrywanie)<sup>36</sup>.

Najstarsze prawo polskie rozważało paserstwo zasadniczo w granicach przestępstwa głównego, przewidując dla pasera taką samą karę jak dla złodzieja. Obowiązujące na terenie państwa polskiego do czasu unifikacji prawa karnego w 1932 r. kodeksy karne państw zaborczych traktowały paserstwo dosyć różnorodnie. Austriacka Ustawa Karno z 1852 r. ujmowała paserstwo jako uczestniczenie w przestępstwach przeciwko mieniu (kradzieży, sprzeniewierzeniu itd.), ograniczając czynność sprawczą do ukrywania, bez względu na to, czy sprawca działał dla korzyści własnej, czy też dla osób trzecich bądź w interesie sprawcy przestępstwa podstawowego. Niemiecki Kodeks karny z 1871 r. różnicował odpowiedzialność karną za paserstwo w zależności od tego, czy sprawca działa dla korzyści własnej, czy dla osób trzecich. W przypadku, gdy sprawca działał w celu ukrycia rzeczy pochodzących z przestępstwa głównego w celu osiągnięcia korzyści własnej, było ono rozważane jako jedno z przestępstw przeciwko mieniu, jeżeli natomiast działanie sprawcy zmierzało w celu uchronienia sprawcy przed wymiarem sprawiedliwości, to przestępstwo traktowane było zasadniczo w granicach popełnienia, a tym samym uznawano je za jedno z przestępstw przeciwko wymiarowi sprawiedliwości. Ustawodawstwo rosyjskie do czasu uchwalenia Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych z 1847 r. rozciągało w zasadzie paserstwo na przestępstwo kradzieży. Paserstwo jako odrębne przestępstwo zostało uregulowane w rosyjskim prawodawstwie dopiero w Kodeksie karnym z 1903 r. i zaklasyfikowane do przestępstw stanowiących przejaw nieuczciwości majątkowej<sup>37</sup>.

Odzyskanie przez Polskę w 1918 r. niepodległości zapoczątkowało proces unifikacji prawa karnego, efektem którego było wypracowanie przez Sekcję Karną Komisji Kodyfikacyjnej nowoczesnego i syntetycznego, a zarazem logicznego i spójnego pod względem legislacyjnym oraz

<sup>35</sup> Zob. S. ROZENBAND: *Paserstwo...*, s. 25–26.

<sup>36</sup> R. ZAWŁOCKI: *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze*. W: *System prawa karnego*. T. 9..., s. 235.

<sup>37</sup> Pol. S. ROZENBAND: *Paserstwo...*, s. 34–37 oraz R. ZAWŁOCKI: *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze*. W: *System prawa karnego*. T. 9..., s. 237–238.

dobrze osadzonego w realiach społecznych Kodeksu karnego<sup>38</sup>. Kodeks karny z 1932 r. przewidywał dwie formy paserstwa: umyślne oraz nieumyślne, uregulowane odpowiednio w art. 160 i 161 tegoż kodeksu. Ujęcie paserstwa jako odrębne przestępstwo (*delictum sui generis*), a więc niepozostające w związku z przestępstwem, z którego pochodzą rzeczy nabywane lub przyjmowane przez pasera, oraz zaklasyfikowanie go do grupy przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu (Rozdział XXV) podyktowane było dominującymi wówczas w doktrynie poglądami. Choć istniały pewne rozbieżności w sposobie zapatrywania przedmiotu ochrony przestępstwa paserstwa (zwłaszcza, że w pierwotnym założeniu miało ono zostać zaklasyfikowane do grupy przestępstw przeciwko mieniu<sup>39</sup>), to ustawodawca uznał, że umieszczenie go wśród przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu wynika z istoty paserstwa, jaką jest społeczna szkodliwość obrotu przedmiotami uzyskanymi drogą przestępną. Taki sposób uregulowania paserstwa stworzył przy tym możliwość szerokiego, ogólnego ujęcia przedmiotu ochrony tego przestępstwa, gdyż pojęcie porządku publicznego nie zostało w odniesieniu do przepisów art. 160 i 161 Kodeksu karnego z 1932 r. zdefiniowane i skonkretyzowane ani przez ustawodawcę, ani przez orzecznictwo, ani również przez doktrynę. Szerokie ujęcie „porządku publicznego” było bowiem w zamyśle twórców Kodeksu karnego z 1932 r., gdyż pozwoliło objąć swym zasięgiem szereg czynów różnego rodzaju skierowanych przeciwko interesom ładu prawnego, społecznego, gospodarczego itp. Paserstwo zostało zatem usytuowane w Kodeksie karnym z 1932 r. obok przestępstw godzących w szacunek powszechny do Narodu, Państwa Polskiego bądź jego ustroju, publicznego nawoływania do popełnienia przestępstwa, rozpowszechniania wiadomości z postępowania przygotowawczego, udziału w zbiegowisku niebezpiecznym lub związku tajnym czy też przestępstwa znieważenia zwłok bądź miejsca spoczynku zmarłego, jak również przestępstw godzących w szeroko rozumiane interesy gospodarcze obywateli. Nie ulega zatem wątpliwości, że wszystkie te przestępstwa są ze sobą dosyć luźno powiązane. Nie dziwią także trudności w sformułowaniu przez doktrynę oraz orzecznictwo zakresu znaczeniowego pojęcia porządku publicznego wobec faktu, że w Rozdziale XXV „zgrupowano takie stany faktyczne, które z jakiegokolwiek powodu nie nadawały się do umieszczenia w in-

<sup>38</sup> Ibidem, s. 239.

<sup>39</sup> Rezygnacja z takiego uregulowania paserstwa, jak też innych powszechnie uznanych rozwiązań wiązała się z ostatecznym uznaniem przez twórców Kodeksu karnego z 1932 r., że rzecz stanowiąca przedmiot wykonawczy tego przestępstwa może pochodzić nie tylko z przestępstw przeciwko mieniu, lecz także z każdego innego przestępstwa. Więcej na ten temat zob. np. *Kradzież i paserstwo mienia prywatnego*. Red. A. MAREK. Warszawa 1985, s. 155; W. MAKOWSKI: *Kodeks karny. Komentarz*. Warszawa 1937, s. 505.

nych rozdziałach. Stąd wynika pewna przypadkowość w ugrupowaniu przestępstw i pewna rozbieżność materii<sup>40</sup>. Pewnego rodzaju próbę skonkretyzowania przedmiotu ochrony przestępstwa paserstwa na gruncie Kodeksu karnego z 1932 r. podjął S. Rozenband, który wychodząc z założenia, że istota paserstwa polega na zabronionym przez ustawę obrocie rzeczami pochodzącymi z przestępstwa, doszedł do wniosku, że przedmiotem ochrony prawnej tego przestępstwa jest obrót ekonomiczny ujęty *in abstracto*, dlatego też powinno ono zostać umieszczone w grupie przestępstw przeciwko zbiorowości. Swoje poglądy S. Rozenband uzasadnia natomiast w następujący sposób: „paserstwo ostrzem swym godzi w normalny bieg życia ekonomicznego, uniemożliwia prawidłowy obrót, występując przeciwko interesowi publicznemu. Tutaj obojętne jest, czy przez czyn przestępny ktokolwiek został pozbawiony swego mienia; w pierwszym rzędzie chodzi o to, że paser zaraza, jeśli można tak wyrazić się, łańcuch, jaki tworzą poszczególne przejścia dóbr z jednych rąk do drugich przez wprowadzenie do tego łańcucha przedmiotu osiągniętego w sposób bezprawny. Występuje to zjawisko nie tylko przy transakcji handlowej, jak np. przy kupnie, zastawie, oddaniu na przechowanie itp., ale również przy darowiźnie, przyjęciu do ukrycia, współdziałaniu przy zbyciu itd. We wszystkich tych okolicznościach niebezpieczeństwo nie tkwi wyłącznie w wyłomowym działaniu pasera, ale potęguje się przez prawdopodobieństwo, że rzecz pochodząca z czynu karalnego zostanie wciągnięta w wir obrotu ekonomicznego przy umiejętnym przysłonięciu posiadane go przez nią *vitium inhaerens*”<sup>41</sup>. Należy zauważyć, że mimo iż czynność sprawcza została określona w Kodeksie karnym z 1932 r. jako nabywanie bądź przyjmowanie rzeczy uzyskanych za pomocą przestępstwa, jak również pomoc do ich zbycia lub ukrycia, to założeniem ustawodawcy było, aby paserstwo nie było postrzegane wyłącznie jako działanie pomocnicze. Jak przekonują bowiem twórcy Kodeksu karnego z 1932 r., „sprawca nie ukrywa, ani nie popiera cudzego przestępstwa, popełnia tylko własne, polegające tylko na tym, iż rzecz, drogą przestępstwa uzyskaną, wprowadza w obrót tak, jakby jej pochodzenie było legalne”<sup>42</sup>. Zaklasyfikowanie paserstwa do grupy przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu wyłączyło zatem zdaniem ustawodawcy możliwość potraktowania go wyłącznie w kategoriach przestępstwa pomocniczego wobec innych przestępstw przeciwko mieniu (kradzieży, rozboju itd.)<sup>43</sup>.

<sup>40</sup> Zob. Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej: *Projekt kodeksu karnego. Uzasadnienie części szczególnej*. T. V, z. 4. Warszawa 1930, s. 80.

<sup>41</sup> S. ROZENBAND: *Paserstwo...*, s. 51–52.

<sup>42</sup> Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej: *Projekt kodeksu karnego...*, s. 87.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 86–87.

Kodeks karny z 1969 r. utrzymał w zasadzie cztery formy czynności sprawczej przestępstwa paserstwa przewidzianego w poprzednim Kodeksie karnym. Dla rozgraniczenia paserstwa od popełnienia dwiema z tych form – przyjęcie i pomoc do ukrycia rzeczy – uzupełniło jednak znamię celu, którego treścią jest korzyść majątkowa<sup>44</sup>. W jednym ze swoich orzeczeń Sąd Najwyższy stwierdził, że „zgodnie z treścią art. 215 § 1 k.k. i obowiązującą w orzecznictwie sądowym interpretacją tego przepisu, warunkiem odpowiedzialności za paserstwo polegające na przyjęciu rzeczy uzyskanej za pomocą czynu zabronionego albo udzieleniu pomocy do jej zbycia, jest działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Błędny jest też pogląd, że sam fakt przyjęcia skradzionych przedmiotów – w celu ich ukrycia – niejako przesądza o tym, że osoba przyjmująca działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla sprawcy kradzieży”. Taka interpretacja art. 215 § 1 k.k. jest sprzeczna z intencją ustawodawcy, który wyraźnie odróżnia wypadki nabycia przedmiotu uzyskanego za pomocą czynu zabronionego oraz pomocy do zbycia takiego przedmiotu, uznając je zawsze za wyczerpujące znamiona paserstwa, od wypadków polegających na zwykłym przyjęciu lub pomocy do ukrycia takiego przedmiotu, które są paserstwem tylko wówczas, gdy sprawca ma na celu osiągnięcie korzyści majątkowej dla siebie lub innej osoby. Konieczność wykazania celu, w jakim działał paser, nie zachodziła jednak w przypadku wypełnienia przez niego znamienia ustawowego w postaci nabycia bądź też zbycia rzeczy pochodzących z wcześniej popełnionego czynu zabronionego, co wynika jednoznacznie z brzmienia art. 215 Kodeksu karnego z 1969 r. W doktrynie takie ukształtowanie treści regulacji zawartej w art. 215 k.k. z 1969 r. wywołało jednak spore wątpliwości. Wskazywano bowiem, że pominięcie przy tych dwóch formach czynności sprawczej korzyści majątkowej celu jako celu działania sprawcy może wywołać niekorzystne konsekwencje w postaci rozszerzenia granic paserstwa kosztem przewidującego mniej surowe kary przestępstwa popełnienia<sup>45</sup>. Niemniej jednak przyjęte przez ustawodawcę przepisy dotyczące przestępstwa paserstwa prowadzą do wniosku, że wyłącznie nabycie rzeczy bądź też ich przyjęcie mają charakter skutkowy. Pozostałe czynności sprawcze, a więc pomoc do zbycia rzeczy lub do ich ukrycia, mają natomiast charakter formalny. Dla wypełnienia tych przesłanek ustawowych przez pasera nie ma bowiem znaczenia, czy fak-

<sup>44</sup> I. ANDREJEW, L. KUBICKI, J. WASZCZYŃSKI: *System prawa karnego. O przestępstwach w szczególności*. T. IV, cz. 2. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, s. 452. Zob. także wyr. SN z dnia 8 lipca 1988 r., V KRN 120/88, cyt. za: R. ZAWŁOCKI: *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarce*. W: *System prawa karnego*. T. 9..., s. 248.

<sup>45</sup> R. ZAWŁOCKI: *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarce*. W: *System prawa karnego*. T. 9..., s. 453–454.



tycznie doszło do zbycia czy też ukrycia rzeczy, lecz sam fakt, że zostały zrealizowane czynności pomocnicze<sup>46</sup>.

Przestępstwo paserstwa zostało w Kodeksie karnym z 1969 r. zaklasyfikowane do grupy przestępstw przeciwko mieniu i uregulowane w art. 215 i 216 Rozdziału XIX. W literaturze wskazuje się, że przepisy dotyczące tego przestępstwa w kształcie nadanym przez ustawodawcę stanowią właściwie scalenie norm zawartych w art. 160 i 161 Kodeksu karnego z 1932 r. oraz art. 4 Ustawy z dnia 18 czerwca 1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciwko własności społecznej<sup>47</sup>. Biorąc pod uwagę fakt, że rodzajowym przedmiotem ochrony przestępstw przeciwko mieniu jest własność (posiadanie) rzeczy oraz inne prawa majątkowe do rzeczy, to zgodnie z zastosowaną przez ustawodawcę techniką ustawodawczą odnoszącą się do klasyfikacji wewnątrzkodeksowej poszczególnych przestępstw należałoby uznać, że odnosi się on również do przestępstwa paserstwa. Należy jednak zauważyć, że już na gruncie przepisów Kodeksu karnego z 1969 r. podnoszono, że art. 215 i 216 mają zastosowanie nie tylko do rzeczy pochodzących z przestępstw przeciwko mieniu, lecz również pochodzących z jakiegokolwiek przestępstwa. Wskazywano zatem, że mogą to być rzeczy zarówno skradzione, jak i sprzeniewierzone, wyłudzone lub pochodzące z przestępstw, w których stały się ich przedmiotem z woli ich właściciela, a więc pochodzące na przykład z przemytu czy też otrzymane w drodze bezprawnej w podarunku przez funkcjonariusza publicznego<sup>48</sup>. Nie dziwi zatem fakt pojawienia się licznych i zarazem rozbieżnych poglądów w zakresie umiejscowienia przestępstwa paserstwa w systematyce kodeksowej. Wielu przedstawicieli doktryny postrzegało bowiem paserstwo jako przestępstwo o charakterze majątkowym. Pogląd ten reprezentowali zwłaszcza J. Bafia<sup>49</sup>, E. Szvedek<sup>50</sup>, L. Lernell<sup>51</sup> oraz T. Cyprian<sup>52</sup>. Reprezentowanie takiego poglądu przez wielu przedstawicieli doktryny nie wynikało jednak jednoznacznie z faktu umieszczenia paserstwa wśród grupy przestępstw przeciwko mieniu, gdyż uzasadnienia dla takiego ujęcia tego przestępstwa upatrywano także w konieczności spełnienia przez pasera znamienia ustawowego w postaci dążenia do osiągnięcia korzyści majątkowej w przypadku czynności sprawczej polegającej na przyjęciu

<sup>46</sup> I. ANDREJEW, L. KUBICKI, J. WASZCZYŃSKI: *System prawa karnego...*, s. 452.

<sup>47</sup> *Kradzież i paserstwo mienia prywatnego...*, s. 156.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 157.

<sup>49</sup> Zob. J. BAFIA: *Odpowiedzialność karna za przestępstwa przeciw własności społecznej*. Warszawa 1960, s. 98.

<sup>50</sup> Zob. E. SZWEDEK: *Paserstwo w polskim prawie karnym*. Poznań 1960, s. 212–218.

<sup>51</sup> Zob. L. LERNELL, A. KRUKOWSKI: *Prawo karne. Część szczególna*. Warszawa 1969, s. 114–115.

<sup>52</sup> Zob. T. CYPRIAN: *Paserstwo w dekrete z 4.III.1953 r. a art. 160 i 161 k.k. PiP 1953*, z. 3, s. 44.

lub pomocy do ukrycia rzeczy pochodzących z wcześniej popełnionego czynu zabronionego. Ciekawy sposób klasyfikacji paserstwa zaproponował O. Chybiński. Stwierdził bowiem, że istnieją dwa rodzaje paserstwa: paserstwo rzeczy pochodzących z przestępstw przeciw własności oraz paserstwo rzeczy pochodzących z innych przestępstw. Przedmiotem ochrony przepisów określających paserstwo pierwszego rodzaju jest jego zdaniem własność (społeczna albo osobista lub indywidualna), co pociąga za sobą konsekwencję w postaci umieszczenia go w grupie przestępstw przeciwko własności. Przedmiotem ochrony paserstwa drugiego rodzaju jest natomiast według O. Chybińskiego porządek gospodarczy w zakresie obrotu, dlatego też powinno ono zostać uregulowane w odrębnym rozdziale Kodeksu karnego lub w rozdziale o przestępstwach przeciwko interesom gospodarczym państwa<sup>53</sup>. A. Marek stwierdził z kolei, że art. 215 i 216 k.k. z 1969 r. chroni wprawdzie własność (posiadanie), lecz jedynie w tych przypadkach, w których rzeczy pochodzą z przestępstw przeciwko mieniu. Wskazuje on bowiem, że w przypadku, gdy paser nabywa rzecz pochodzącą z przestępstwa popełnionego z woli jego właściciela (np. w formie łapówki), to dobrem chronionym staje się legalny obrót rzeczami. Jeżeli natomiast paser ukrywa za wynagrodzeniem rzeczy pochodzące np. z przemytu, lecz nieprzeznaczone do obrotu, to dobrem chronionym staje się wymiar sprawiedliwości, mimo iż sprawca działa nie w celu utrudnienia postępowania karnego, lecz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej<sup>54</sup>. Podobny pogląd przyjął E. Pływaczewski poprzez uznanie, że dobrem chronionym przy przestępstwie paserstwa są trzy zakresy porządku prawnego, zależnie od formy paserstwa, i nie pozwala to na stanowcze stwierdzenie, że paserstwo jest przestępstwem przeciwko mieniu, ale tylko przestępstwem zbliżonym do tej grupy<sup>55</sup>.

Także w obecnym stanie prawnym dominują w doktrynie poglądy, w myśl których działanie przestępcze pasera może być skierowane bezpośrednio przeciwko jednemu z trzech dóbr: własności, legalnemu obrotowi bądź też wymiarowi sprawiedliwości. Biorąc jednak pod uwagę ewolucję tego przestępstwa na przestrzeni wieków, można uznać, że znajdują one swoje uzasadnienie historyczne. Już w najstarszych prawodawstwach paserstwo było bowiem ściśle związane z grupą przestępstw przeciwko mieniu, gdyż dosyć długo było rozważane w granicach przestępstwa głównego, jakie stanowiło przestępstwo kradzieży. Niewątpliwie także na gruncie Kodeksu karnego z 1997 r. umieszczenie paserstwa wśród grupy przestępstw przeciwko mieniu wynika z faktu, że w praktyce rzecz pocho-

<sup>53</sup> O. CHYBIŃSKI: *Paserstwo w polskim prawie karnym*. Warszawa 1962, s. 16–17.

<sup>54</sup> *Kradzież i paserstwo mienia prywatnego...*, s. 157–158.

<sup>55</sup> R. ZAWŁOCKI: *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze*. W: *System prawa karnego*. T. 9..., s. 239.

dząca z wcześniej popełnionego czynu zabronionego najczęściej pochodzi właśnie z przestępstw przeciwko mieniu. Niektóre koncepcje oraz systemy prawne ujmowały paserstwo także w granicach poplecznictwa. Istnieje wszakże pomiędzy tymi dwoma przestępstwami pewne podobieństwo oraz stopień pokrewieństwa przejawiający się także na gruncie obowiązujących przepisów Kodeksu karnego, mimo iż zostały one uregulowane w odrębnych rozdziałach. Zarówno poplecznictwo, jak również paserstwo w odniesieniu do czynności sprawczej polegającej na pomocy do zbycia bądź też ukrycia rzeczy pochodzących z wcześniej popełnionego czynu zabronionego stanowią bowiem szczególną formę pomocnictwa różniącego się jednak od tego określonego w art. 18 § 3 k.k., z tym że działanie poplecznika następuje już po dokonaniu przestępstwa głównego.

Należy zauważyć, że na gruncie obowiązujących przepisów Kodeksu postępowania karnego pokrzywdzonym jest osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo (art. 49 § 1 k.p.k.). W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje wąska, materialna definicja pokrzywdzonego, zgodnie z którą krąg pokrzywdzonych w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k. „ograniczony jest zespołem znamion czynu będącego przedmiotem postępowania oraz czynów współkaranych, co skutkuje koniecznością ustalenia naruszenia normy karnej, określenia przedmiotu i zakresu tej normy oraz poszukiwaniem związku pomiędzy znamionami czynu a zagrożeniem dobra prawnego konkretnego podmiotu”<sup>56</sup>. J. Nowińska zwraca uwagę na fakt, iż określenie, kto jest pokrzywdzonym w procesie karnym, wynika z prawa karnego materialnego, bowiem tylko na tle przepisu prawa materialnego możliwe jest ustalenie prawnie chronionego dobra prawnego, na które został skierowany atak przestępny (życia, zdrowia, mienia, wolności itp.), przy czym prawa pokrzywdzonego nie zależą od tego, czy szkoda istotnie nastąpiła, gdyż hipotetyczność naruszenia wynikająca z regulacji art. 49 § 1 k.p.k. wyraźnie wskazuje, iż wystarczy, aby dane dobro prawne zostało zagrożone<sup>57</sup>.

Przyjęcie wąskiej definicji pokrzywdzonego stwarza zdaniem Sądu Najwyższego możliwość wyłączenia z kręgu pokrzywdzonych osób, których dobra zostały bezpośrednio zagrożone w wyniku popełnienia chociażby przestępstw z narażenia czy też przestępstw popełnionych w in-

<sup>56</sup> Zob. np. uchw. SN z dnia 15 września 1999 r., I KZP 26/99. OSNKW 1999, nr 11–12, poz. 69; uchw. SN z dnia 21 października 2003 r., I KZP 29/03. OSNKW 2003, nr 11–12, poz. 94; post. SN z dnia 17 listopada 2005 r., II KK 108/05. OSNwSK 2005, nr 1, poz. 2094; post. z dnia 28 kwietnia 2008 r., I KZP 6/08. OSNKW 2008, nr 6, poz. 42; post. SN z dnia 23 września 2008 r., I KZP 18/08. OSNKW 2008, nr 10, poz. 79.

<sup>57</sup> J. NOWIŃSKA: *Status prawny powoda cywilnego...*, s. 58–59.

nych niż dokonanie formach stadialnych lub zjawiskowych, dlatego też w ocenie Sądu Najwyższego dla przyznania statusu pokrzywdzonego konieczne jest spełnienie trzech przesłanek realizowanych łącznie:

- prawidłowego rozpoznania zarówno rodzajowego, jak i indywidualnego przedmiotu ochrony przestępstwa;
- uwzględnienia, iż dany czyn może wypełniać znamiona dwóch lub więcej przestępstw;
- spełnienia kryterium bezpośredniości naruszenia lub zagrożenia dobra prawnego, a więc zaliczenia do kręgu pokrzywdzonych tylko tych podmiotów, których dobra prawne zostały naruszone działaniem przestępnym wprost, a nie za pośrednictwem godzenia w inne dobro<sup>58</sup>.

Należy zauważyć, że materialnoprawny charakter definicji pokrzywdzonego zawartej w art. 49 § 1 k.p.k. znajduje swoje odzwierciedlenie we wcześniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, zgodnie z którym o nadaniu statusu pokrzywdzonego nie decyduje wyłącznie wpisanie go przez prokuratora na listę pokrzywdzonych<sup>59</sup>. O tym, kto jest osobą pokrzywdzoną w konkretnej sprawie, decyduje dobro prawne tej osoby naruszone lub zagrożone przez sprawcę czynu zabronionego, i to w sposób bezpośredni, choćby nie wynikało to wprost z opisu tego czynu i jego kwalifikacji prawnej<sup>60</sup>. Uregulowana w art. 49 § 1 k.p.k. definicja pokrzywdzonego składa się zatem z trzech elementów:

- dobra prawnego;
- bezpośredniego zagrożenia lub naruszenia przestępstwem dobra prawnego;
- pojęcia osoby fizycznej lub prawnej, a na podstawie art. 49 § 2 k.p.k. także instytucji państwowej lub samorządowej bądź innej jednostki organizacyjnej, której odrębne przepisy przyznają zdolność prawną.

Sąd Najwyższy uznał zatem, iż o tym, kto jest osobą pokrzywdzoną w konkretnie rozpatrywanej sprawie, decyduje naruszone lub zagrożone przez przestępstwo w sposób bezpośredni dobro prawne danej osoby, przy czym bezpośredniość zachodzi także wtedy, gdy przedmiotem ochrony prawnej jest wprawdzie dobro ogólniejszej natury, ale zagrożenie tego dobra powoduje również bezpośrednio pokrzywdzenie indywidualnej osoby<sup>61</sup>. Należy przy tym wskazać, że pojęcie „dobra prawne” zawarte

<sup>58</sup> Zob. post. SN z dnia 30 września 2013 r., IV KK 209/13. Biul. SN 2013, nr 10, poz. 1.2.7.

<sup>59</sup> Zob. post. SN z dnia 21 października 2007 r., III KO 89/08. Źródło: <http://www.sn.pl/orzecznictwo/SitePages/BazaOrzeczen.aspx> [dostęp: kwiecień 2020].

<sup>60</sup> Wyr. SN z dnia 23 lipca 2008 r., V KK 377/07. LEX nr 424881.

<sup>61</sup> Zob. także uchw. SN z dnia 26 listopada 1976 r., VI KZP 11/75; uchw. SN z dnia 12 maja 1993 r., I KZP 6/93. OSNKW 1993, nr 5–6, poz. 28; post. SN z dnia 17 listopada 2005 r., II KK 108/05. R-OSNKW 2005, poz. 2094.

w art. 49 § 1 k.p.k. stanowi wyłącznie przedmiot ochrony indywidualnej normy prawa karnego materialnego, który został naruszony w wyniku popełnienia przestępstwa, dlatego też nie znajduje ona zastosowania do wszelkich dóbr prawnych określonej osoby podlegających ochronie na podstawie przepisów zaliczanych do innych niż prawo karne dziedzin (np. prawa cywilnego bądź administracyjnego)<sup>62</sup>.

Jeżeli by przyjąć, iż o tym, kto jest pokrzywdzony przez przestępstwo, decyduje bezpośrednio zagrożone lub naruszone dobro prawne (zgodnie z przyjętą przez Sąd Najwyższy wąską, materialną definicją pokrzywdzonego), to powstaje pytanie, czy w przypadku paserstwa umyślnego faktycznie można uznać, iż podmiotem bezpośrednio pokrzywdzonym może być właściciel rzeczy (dysponent prawa majątkowego), i czy w związku z tym głównym przedmiotem ochrony prawnokarnej tego przestępstwa może być własność rzeczy (lub inne prawa majątkowe). Poszukując odpowiedzi na to pytanie, należy odwołać się do występujących w doktrynie poglądów na przedmiot ochrony przestępstwa paserstwa umyślnego. Własność stanowi bowiem w obecnym stanie prawnym jedno z alternatywnie ujętych – obok legalnego obrotu prawnego oraz wymiaru sprawiedliwości – dóbr prawnych branych pod uwagę przy ustalaniu przedmiotu ochrony przestępstwa z art. 291 § 1 k.k. Wskazuje na to także następujące stanowisko Sądu Najwyższego: „[...] jeśli chodzi o przestępstwo umyślnego paserstwa (art. 291 § 1 k.k.) – w przypadku, gdy czyn taki został podjęty w stosunku do rzeczy pochodzących z przestępstw przeciwko mieniu – szczególnym przedmiotem ochrony jest własność i posiadanie rzeczy [...], jeżeli paserstwo zostaje podjęte w stosunku do rzeczy uzyskanych w wyniku czynu zabronionego za zgodą właściciela, przedmiotem ochrony staje się legalny obrót rzeczami. Natomiast wtedy, gdy polega ono na ukrywaniu rzeczy nieprzeznaczonych do obrotu – przedmiotem ochrony staje się wymiar sprawiedliwości”<sup>63</sup>. Sąd Najwyższy uznał zatem, że przedmiot ochrony przestępstwa paserstwa umyślnego jest zróżnicowany i w zależności od czynności sprawczej może obejmować takie dobra prawne jak: własność oraz posiadanie rzeczy, reguły legalnego obrotu prawnego bądź wymiar sprawiedliwości. Przyjęcie przez Sąd Najwyższy takiego stanowiska powoduje, iż „własność” rozważana samodzielnie jako domniemane dobro prawnie chronione przez przestępstwo z art. 291 § 1 k.k. stanowi zaledwie pewien element zamkniętego zbioru. Nie można zatem jednoznacznie rozstrzygnąć, czy przedmiotem ochrony przestępstwa paserstwa umyślnego może być własność rzeczy (lub inne prawa majątkowe) bez wcześniejszego przeanalizowania pojęć „obróty prawny” i „wymiar spra-

<sup>62</sup> *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. Red. A. SAKOWICZ. Warszawa 2015, s. 160.

<sup>63</sup> Uchw. SN z dnia 26 czerwca 2014 r., I KZP 8/14. OSNKW 2014, nr 10, poz. 74.

wiedliwości” oraz ich roli jako domniemanego przedmiotu ochrony przestępstwa paserstwa umyślnego w polskim prawie karnym.

Własność jest kategorią ściśle związaną z prawem cywilnym. Jest bowiem „jednym z filarów, na których wspiera się cały gmach, cała konstrukcja systemu prawa cywilnego. Jest to jeden z elementów statycznych, bez których byłaby trudna do pomyślenia dynamika obrotu, będąca nerwem, życiem cywilistyki”<sup>64</sup>. Klasyczne ujęcie cywilistyczne postrzega własność jako naczelną i zarazem najsilniejszą prawo rzeczowe o charakterze bezwzględnym i bezterminowym, gdyż przyznaje właścicielowi najszerszy zakres uprawnień względem rzeczy stanowiących jego własność. Właścicielowi przysługuje bowiem prawo do korzystania z rzeczy, dokonywania czynności rozporządzających rzeczą oraz do jej posiadania. Wskazuje na to pośrednio regulacja zawarta w art. 140 k.c. Nie jest ona jednak pełna i wyczerpująca, gdyż obejmuje swoim zasięgiem jedynie dwa typy uprawnień, pozostawiając poza obszarem regulacji uprawnienie do posiadania rzeczy. Słusznie podnosi się zatem w literaturze, że skoro własność zapewnia właścicielowi dopuszczalną w danych warunkach pełnię władzy względem rzeczy, to nie może stanowić sumy pozytywnie wymienionych jedynie tych dwóch uprawnień<sup>65</sup>. Niemożliwe wydaje się jednak stworzenie takiej regulacji prawnej, która polegałaby na enumeratywnym wyliczeniu wszystkich uprawnień przysługujących właścicielowi względem rzeczy. Regulacja zawarta w art. 140 k.c. stanowi zatem ogólne określenie uprawnień przysługujących właścicielowi względem rzeczy<sup>66</sup>. Przyjmuje się bowiem, że na treść prawa własności składa się suma występujących łącznie wskazanych wyżej uprawnień, które razem tworzą tzw. triadę uprawnień właścicielskich będącą wyrazem pełnego władztwa nad rzeczą. Ustawodawca przyznaje właścicielowi rzeczy gwarancję, że osoby trzecie będą powstrzymywały się od ingerencji w sferę jego uprawnień wynikających z władztwa nad rzeczą poprzez negatywne ujęcie prawa własności wynikające z treści art. 140 k.c. i będące zarazem odzwierciedleniem bezwzględnego charakteru tego prawa. Cywilistyczne ujęcie prawa własności, uznające je za najpełniejsze pod względem zakresu prawo podmiotowe, nie ma jednak charakteru absolutnego. Zwrócił na to uwagę także Trybunał Konstytucyjny, wskazując, że „[...] prawo własności traktowane jest w naszym systemie prawnym jako prawo podmiotowe o najszerszej treści i w porównaniu z innymi prawami – jako prawo najsilniejsze w stosunku do rzeczy. Zarazem jednak nie jest prawem absolutnym

<sup>64</sup> A. STELMACHOWSKI: *Wstęp do teorii prawa cywilnego*. Warszawa 1984, s. 260, cyt. za: E. GNIEWEK: *Prawo rzeczowe. W: System prawa prywatnego*. T. 3. Red. IDEM. Warszawa 2013, s. 338.

<sup>65</sup> E. GNIEWEK, P. MACHNIKOWSKI: *Kodeks cywilny. Komentarz*. Warszawa 2016, s. 303.

<sup>66</sup> Ibidem.

(*ius infinitum*), a więc prawem niczym w swojej treści nieograniczonym. Przeciwnie – do istoty tego prawa należą – z jednej strony swoboda korzystania z rzeczy własnej (pobierania z niej pożytków i rozporządzania rzeczą – art. 140 k.c.), z drugiej zaś strony pewne ograniczenia tej swobody, stanowiące swoistą granicę istoty prawa własności, a w konsekwencji – także granicę ochrony tego prawa. Pojmowanie bowiem prawa własności jako prawa absolutnego do rzeczy prowadziłoby w wielu wypadkach do naruszenia interesów innych podmiotów. Mogłoby obrócić się także przeciwko samym właścicielom rzeczy<sup>67</sup>. Posiadanie przez właściciela szeregu uprawnień względem rzeczy może zatem pociągać za sobą konsekwencje w postaci pewnych obowiązków (obciążeń) polegających na nakazie lub zakazie podjęcia określonego zachowania bądź też znoszenia ingerencji w sferę uprawnień właścicielskich ze strony osób trzecich<sup>68</sup>. Ograniczenie prawa własności może jednak wynikać wyłącznie z całokształtu obowiązujących przepisów ustawowych bądź też zostać zdeterminowane poprzez klauzule generalne: zasady współżycia społecznego oraz społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa własności.

Należy zauważyć, że własność jest zjawiskiem wszechstronnym, odgrywającym istotną rolę we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Stanowi także kategorię ekonomiczną. Własność w znaczeniu prawnym pełni jednak funkcje istotne nie tylko z punktu widzenia prawa cywilnego. Jest bowiem instytucją o charakterze interdyscyplinarnym. Niemniej jednak cywilistyczne ujęcie tej instytucji – jego istnienie oraz kształt – wpływa na konstrukcje oraz rozwiązania przyjmowane przez różne gałęzie prawa. Tak jest w przypadku regulacji prawa karnego, gdzie ustawodawca dokonał w Rozdziale XXXV Kodeksu karnego (art. 278–295) systematyzacji przestępstw przeciwko mieniu, nie precyzując przy tym, co rozumie pod pojęciem „mienia”. Analiza poszczególnych przestępstw prowadzi zarazem do wniosku, iż opisując odpowiedzialność karną w związku z popełnieniem tych czynów zabronionych, ustawodawca zamiennie posłużył się pojęciem „mienia” oraz „własności rzeczy”, utożsamiając je ze sobą. Wyrazem realizacji zasady niesprzeczności (spójności) systemu prawnego jest jednak przejście przez regulacje karne pojęcia „mienie” w kształcie obowiązującym na gruncie Kodeksu cywilnego, co pociąga za sobą konsekwencje w postaci uznania, iż przedmiotem ochrony karnoprawnej przestępstw przeciwko mieniu uregulowanych w Rozdziale XXXV Kodeksu karnego są wszelkie prawa majątkowe do rzeczy, a więc zarówno prawo własności, jak i inne prawa do mienia<sup>69</sup>. Mienie w uję-

<sup>67</sup> Orzeczenie TK z dnia 20 kwietnia 1993 r., P 6/92. Źródło: <http://otk.trybunal.gov.pl/orzeczenia/> [dostęp: kwiecień 2020].

<sup>68</sup> Zob. E. GNIEWEK, P. MACHNIKOWSKI: *Kodeks cywilny...*, s. 306.

<sup>69</sup> *Ibidem*, s. 298.

ciu cywilistycznym oznacza bowiem własność i inne prawa majątkowe, a więc jest w tym znaczeniu pojęciem zbiorczym, obejmującym swym zasięgiem ogół cywilnoprawnych praw podmiotowych o charakterze bezwzględnym lub względnym, takich jak: prawa rzeczowe, wierzytelności, prawa na dobrach niematerialnych o charakterze majątkowym czy też prawa na dobrach materialnych niebędących rzeczami<sup>70</sup>.

Postrzeganie własności jako pewnego rodzaju prawo podmiotowe, czyli wynikającą ze stosunku prawnego sferę możliwości postępowania w określony sposób, przyznaną przez normę prawną w celu ochrony interesów podmiotu uprawnionego i zarazem przez nią zabezpieczoną<sup>71</sup>, wiąże się z koniecznością jego ochrony nie tylko za pomocą regulacji karnych oraz cywilnych, lecz także konstytucyjnych oraz międzynarodowych. Treść prawa podmiotowego wyznacza bowiem każdorazowo zakres przyznanych uprawnień i treść obowiązków osób trzecich względem uprawnionego, wynikających wprost z normy prawnej opisującej zdarzenia prawne i kreującej zarazem poszczególne prawa, ich treść oraz granice<sup>72</sup>. Taka złożoność sytuacji prawnej określonego podmiotu powiązana jest zawsze z tzw. pochodną sytuacją prawną danego podmiotu, czyli taką, którą można scharakteryzować przez pochodne modalności normatywne (wolności prawnie chronione, uprawnienia, kompetencje, roszczenia, będące kwalifikacjami pewnych zachowań odnoszących się do osoby innej niż adresat normy prawnej<sup>73</sup>.

Termin „obrót prawny” nie jest obcy polskiemu systemowi prawnemu, gdyż posługują się nim liczne krajowe oraz międzynarodowe akty prawne. Żaden z nich nie zawiera jednak legalnej definicji tego sformułowania. Funkcjonowanie na gruncie obowiązujących przepisów prawa legalnej definicji tego pojęcia nie pozostawiałoby natomiast żadnych wątpliwości co do jego zakresu znaczeniowego. Pozycję definicji legalnych rozpatruje się bowiem na poziomie dyrektywnym. Stanowią one w tym ujęciu szczególnego rodzaju normy nakazujące interpretatorowi tekstu prawnego uwzględniać znaczenie pewnego wyrazu bądź wyrażenia występującego w przepisach prawnych w kształcie przyjętym przez ustawodawcę. Trafnie wskazał M. Zieliński, że „definicje legalne formułujące normy prawne są niezwykle silnymi dyrektywami wykładni [...]. Ich szczególna waga interpretacyjna przejawia się w dwóch aspektach. Po pierwsze byłoby wielce nieracjonalne postępowanie interpretacyjne, które polegałoby w pierw-

<sup>70</sup> E. GNIEWEK: *Prawo rzeczowe. W: System prawa prywatnego. T. 3...*, s. 352.

<sup>71</sup> A. WOLTER, J. IGNATOWICZ, K. STEFANIUK: *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*. Warszawa, s. 128–129.

<sup>72</sup> Ibidem, s. 129–130.

<sup>73</sup> Zob. S. WRONKOWSKA, Z. ZIEMBIŃSKI: *Zarys teorii prawa*. Poznań 2001, s. 100, 106–111.



szej kolejności na ustaleniu takiego znaczenia danego zwrotu, jakie ma on w języku ogólnym. Jeśli bowiem w ustawie zawarta będzie definicja tego terminu, to i tak przełamie ona znaczenie zaczerpnięte ze słownika języka ogólnego [...], drugi aspekt wagi definicji legalnej przejawia się nie tylko w tym, że jest ona w stanie przełamać inne znaczenia, lecz w tym, że sformułowanego przez nią znaczenia nie przełamuje się nawet w sytuacji, gdyby treść językowa tej definicji podważała założenia o racjonalnym prawodawcy<sup>74</sup>. Należy zatem uznać, że pewnego rodzaju bazą terminologiczną dla ustalenia zakresu znaczeniowego pojęcia „obrót prawny” będzie analiza pojęcia „obrót” funkcjonującego w języku ogólnym.

Termin „obrót” posiada w języku polskim kilka znaczeń: „ruch obiektu wokół własnej osi”; „ruch obiektu wokół osi położonej na zewnątrz”; „przybranie jakiegoś kierunku, przebieg, zwrot”; „kupno, sprzedaż, wymiana towarów: obrót gotówkowy, bezgotówkowy<sup>75</sup>”. Czasownikowa forma odrzeczownikowa tego pojęcia – „obracać” – oznacza ponadto m.in.: „dysponować czymś”; „zmieniać ustawienie obiektu w stosunku do czegoś”; „zamieniać, przeznaczać coś na coś”; „zmieniać coś w coś, przekształcać<sup>76</sup>”. Zdaniem J. Janowskiego pod pojęciem tym należy natomiast rozumieć: wymianę, przeniesienie, przesunięcie, przejście lub przekazanie pomiędzy różnorodnymi podmiotami, stronami, uczestnikami bądź kontrahentami pewnych bytów realnych (rzeczy), stanów prawnych (zespołów uprawnień i obowiązków) bądź tzw. dóbr informacyjnych, które w takich postaciach mogą przybierać charakter faktyczny (rzeczywiste przesunięcie lub przekazanie) lub formalny (zmiana stanu prawnego)<sup>77</sup>.

Wskazana wyżej mnogość znaczeń pojęcia „obrót” funkcjonujących w języku ogólnym stanowi pewnego rodzaju wskazówkę interpretacyjną pojęcia „obrót prawny”. Przytoczone definicje wskazują bowiem na jego silny związek z takimi kategoriami jak: „ruch”, „posiadanie”, „rzecz” czy „własność”, a więc ściśle związanymi z prawem cywilnym. Należy zauważyć, że ustawodawca nie zdecydował się na wprowadzenie do przepisów prawa cywilnego legalnej definicji pojęcia „obrót cywilnoprawny”, mimo iż zapewnienie jego prawidłowego funkcjonowania leży u podstaw tej dziedziny prawa. Analiza poszczególnych przepisów Kodeksu cywilnego nie pozostawia jednak żadnych wątpliwości co do zakresu znaczeniowego tego pojęcia. Obrót cywilnoprawny postrzegany jest bowiem jako ogół stosunków oraz czynności cywilnoprawnych polegających na wymianie dóbr lub świadczeniu usług. Tak rozumiany obrót cywilnoprawny realizowany jest zasadniczo na podstawie przepisów prawa zobowiązań, choć

<sup>74</sup> M. ZIELIŃSKI: *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*. Warszawa 2002, s. 204.

<sup>75</sup> *Słownik współczesnego języka polskiego*. Red. B. DUNAJ. Warszawa 1996, s. 639.

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 637.

<sup>77</sup> J. JANOWSKI: *Elektroniczny obrót prawny*. Warszawa 2008, s. 43.

istnieje także możliwość nabycia własności oraz innych praw rzeczowych według reżimu prawa spadkowego czy rodzinnego. Przyznana przez ustawodawcę swoboda zawierania oraz kształtowania przez strony treści umowy – w pewnych granicach określonych przez ustawę, zasady współżycia społecznego oraz właściwość (naturę) stosunku zobowiązaniowego – ogranicza władczą ingerencję państwa w sferę stosunków zobowiązaniowych, sprowadzając rolę ustawodawcy do zapewnienia należytej regulacji prawnej czynności obrotu oraz korzystania z dóbr nabytych w trakcie obrotu, i powoduje zarazem, iż w praktyce mamy do czynienia z nieustanną cyklicznością obrotu cywilnoprawnego<sup>78</sup>.

Istotną wskazówkę interpretacyjną pojęcia „obróć prawny” zawiera także regulacja art. 7a ust. 1 Ustawy z dnia 7 października 2001 r. o języku polskim<sup>79</sup>. Stanowi ona jednak przykładowe wyliczenie czynności i dokumentów zaliczanych do obrotu prawnego. Posłużenie się przez ustawodawcę zwrotem „w szczególności” wyraźnie bowiem wskazuje, iż katalog ten nie ma charakteru zamkniętego. Niemniej jednak regulacja ta zalicza do obrotu prawnego niektóre przejawy stosunków prawnych typowych dla obrotu konsumenckiego (ostrzeżenia i informacje dla konsumentów wymagane na podstawie odrębnych przepisów prawa, instrukcje obsługi, informacje o właściwościach towarów i usług), pewne okoliczności leżące u podstaw powstania stosunków umownych (oferty, warunki gwarancji, reklamy), nazewnictwo towarów i usług oraz szereg okoliczności związanych z udokumentowaniem oraz potwierdzeniem spełnienia świadczenia pieniężnego (faktury, rachunki, pokwitowania). Słusznie wskazują zatem P. Mostowik i W. Żukowski, że ustawodawca działał w sposób nieuporządkowany<sup>80</sup>, gdyż zaproponowana przez niego systematyzacja obejmuje oprócz czynności prawnych także czynności faktyczne. Niewątpliwie do obrotu prawnego w rozumieniu wskazanej ustawy należy zaliczyć także umowy zawierane z udziałem konsumentów oraz umowy z zakresu prawa pracy, o których wspomina art. 8 ust. 1, a które pozostały poza zakresem regulacji zawartej w art. 7a ust. 1.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że pod pojęciem „obróć prawny” należy rozumieć całokształt działań regulowanych prawem oraz rodzących skutki prawne. Zaproponowana definicja ma jednak charakter ogólny. Legalny obróć prawny jako domniemany przedmiot ochrony przestępstwa paserstwa umyślnego obejmuje bowiem swym zakresem wszelkie czynności prawne wynikające z prawnego władztwa nad rzeczą, czyli posiadania przez właściciela uprawnień do swobodnego nią dyspo-

<sup>78</sup> Zob. E. GNIEWEK: *Prawo rzeczowe. W: System prawa prywatnego. T. 3...*, s. 338–339.

<sup>79</sup> Dz.U. 1999, nr 90, poz. 999.

<sup>80</sup> P. MOSTOWIK, W. ŻUKOWSKI: *Ustawa o języku polskim. Komentarz*. Warszawa 2001, s. 92.

nowania, a więc korzystania z rzeczy i rozporządzania nią. Jest zatem zagadnieniem ściśle związanym ze statusem prawnym rzeczy, poczynając od pierwotnego nabycia, przez okres zagospodarowania, aż po dalszy obrót wtórny. Tak rozumiany „legalny obrót prawny” jest kategorią nieoderwalnie związaną z obrotem cywilnoprawnym. W tym znaczeniu nie można go utożsamiać z pojęciem „obrotu gospodarczego” funkcjonującego na gruncie przepisów Kodeksu karnego i stanowiącego zarazem rodzajowy przedmiot ochrony grupy przestępstw uregulowanych w jego Rozdziale XXXVI. Należy wszakże zauważyć, że poszczególnymi obszarami obrotu prawnego są wszystkie gałęzie i dziedziny prawa (cywilny obrót prawny, gospodarczy obrót prawny, administracyjny obrót prawny, konstytucyjny obrót prawny). Termin ten obejmuje zatem swym zasięgiem ogół działań z zakresu prawa publicznego i prywatnego zmierzających do powstania, zmiany lub ustania stosunku prawnego i zachodzących zarazem pomiędzy różnymi podmiotami prawa<sup>81</sup>.

Termin „wymiar sprawiedliwości” także nie posiada swojej legalnej definicji, mimo iż stanowi rodzajowy przedmiot ochrony grupy przestępstw sklasyfikowanej w Rozdziale XXX Kodeksu karnego. Niemniej jednak – zgodnie z zasadą spójności (niesprzeczności) systemu prawnego – przy ustalaniu znaczenia tego pojęcia należy odwołać się do sformułowania zawartego w art. 175 ust. 1 Konstytucji RP. Przepis ten wyraża bowiem tzw. zasadę sądowego wymiaru sprawiedliwości poprzez stwierdzenie, że „wymiar sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej sprawują Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne oraz sądy wojskowe”<sup>82</sup>. Należy zauważyć, że art. 175 ust. 1 Konstytucji RP odnosi się wyłącznie do działalności orzeczniczej sądów, pomijając przy tym całkowicie Trybunał Konstytucyjny oraz Trybunał Stanu. W literaturze zwraca się uwagę, że takie ujęcie tego przepisu wynika głównie z tradycji, gdyż pojęcie „wymiar sprawiedliwości” kształtowało się w okresie, gdy w Polsce nie istniały jeszcze trybunały, ale pozwala też zaakcentować szczególny związek sądów z ochroną praw jednostki<sup>83</sup>. Poprzez takie sformułowanie art. 175 ust. 1 Konstytucji RP ustawodawca przyznał sądom monopol na sprawowanie wymiaru sprawiedliwości, tworząc zarazem szereg gwarancji (ustrojowych, prawno-instytucjonalnych, społecznych, moralnych oraz materialnych) realizacji tej funkcji. Na gruncie przepisów Konstytucji RP znajduje on swoje odzwierciedlenie zwłaszcza poprzez regulacje zawarte w art. 45 ust. 1 (prawo do sądu) i art. 77 ust. 2 (zakaz zamykania drogi sądowej dla dochodzenia naruszonych praw i wolności). Ich istnienie w polskim systemie prawnym stanowi bowiem z jednej

<sup>81</sup> Zob. np. J. JANOWSKI: *Elektroniczny obrót prawny...*

<sup>82</sup> Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483.

<sup>83</sup> L. GARLICKI: *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*. Warszawa 2010, s. 342.

strony gwarancję dla każdego, że jego sprawa zostanie rozpatrzona przez niezależny, bezstronny i niezawisły sąd, z drugiej natomiast przyznaje sądom uprawnienie do ostatecznego rozstrzygnięcia każdej sprawy, której przedmiotem jest spór o prawo, jeżeli choćby jedną ze stron tego sporu jest jednostka<sup>84</sup>. Takie sformułowanie wskazanych przepisów powoduje, że pojęcie wymiaru sprawiedliwości może być rozważane w dwóch znaczeniach: podmiotowym i przedmiotowym. W znaczeniu podmiotowym wymiar sprawiedliwości oznacza wyspecjalizowane w rozstrzyganiu konfliktów prawnych organy działające na podstawie oraz w granicach przyznanej im legitymacji konstytucyjnej. W znaczeniu przedmiotowym wymiar sprawiedliwości dotyczy natomiast działalności państwa polegającej na rozstrzyganiu konfliktów prawnych w oparciu o obowiązujące akty prawne.

W szerszym ujęciu zaproponowanym przez Z. Czeszejko-Sochackiego wymiar sprawiedliwości może być rozważany w znaczeniu materialnym oraz formalnym. Znaczenie formalne sprowadza się w zasadzie do rozpatrywania tego pojęcia z punktu widzenia funkcji, przedmiotów i organów. Wymiar sprawiedliwości postrzegany jest zatem w tym znaczeniu jako podstawowa działalność państwa (aspekt funkcjonalny), polegająca na stosowaniu i konkretyzowaniu ustanowionych, względnie uznanych, przez państwo ustaw i norm prawnych w poszczególnych przypadkach (aspekt przedmiotowy), przez szczególny rodzaj organów władzy publicznej – sądy (aspekt podmiotowy), którym konstytucyjnie przysługuje wyłączność sprawowania owego wymiaru sprawiedliwości (monopol sądowego wymiaru sprawiedliwości). Znaczenie materialne przejawia się natomiast w ścisłym związku wymiaru sprawiedliwości z ustrojową aksjologią konstytucyjną, a zwłaszcza nakazem urzeczywistnienia przez Rzeczpospolitą, jako demokratyczne państwo prawne, zasad sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji RP), z zapewnieniem prawnej ochrony godności i wolności człowieka (art. 30 i art. 31 ust. 1 Konstytucji RP) oraz z prawem do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP)<sup>85</sup>.

Należy zauważyć, że termin „wymiar sprawiedliwości” oraz jego podmiotowe i przedmiotowe granice nie zostały zdefiniowane w doktrynie w sposób ścisły i wyczerpujący. Niemniej jednak z treści art. 175 ust. 2 Konstytucji RP wynika, że pojęcie to powinno być rozumiane przedmiotowo. W doktrynie przeważa zatem pogląd, zgodnie z którym pojęcie

<sup>84</sup> Ibidem.

<sup>85</sup> Z. CZESZEJKO-SOCHACKI: *O wymiarze sprawiedliwości w świetle Konstytucji RP, międzynarodowych standardów i praktyki*. PiP 1999, nr 9, s. 4–5, cyt. za: P. PEST. W: *Sąd polubowny a wymiar sprawiedliwości i prawo do sądu*. Red. M. SADOWSKI, P. SZYMANIEC. Wrocław 2012, s. 77.

„wymiar sprawiedliwości” należy rozumieć raczej przedmiotowo, jako czynność polegającą na rozstrzyganiu konfliktów prawnych, a nie podmiotowo, jako wyłączną właściwość organów sądów<sup>86</sup>. Tak też wskazuje L. Garlicki, definiując „wymiar sprawiedliwości” jako „działalność państwa polegającą na wiążącym rozstrzyganiu sporów o prawo, w których przynajmniej jedną ze stron jest jednostka lub inny podmiot podobny”<sup>87</sup>, jak również P. Winczorek poprzez uznanie, że wymiar sprawiedliwości dotyczy orzekania o faktach i polega na wyrokowaniu w sprawach cywilnych (i pokrewnych), karnych i administracyjnych przez podejmowanie konkretnych decyzji władczych o prawach i obowiązkach podmiotów indywidualnych, na podstawie norm generalnych i abstrakcyjnych, zgodnie z odpowiednimi przepisami proceduralnymi i normami kompetencji (właściwości) decyzyjnej<sup>88</sup>. Słusznie stwierdził zatem Trybunał Konstytucyjny, że wymiar sprawiedliwości pojmowany jest najczęściej jako jedna z zasadniczych funkcji każdego państwa i polega na konkretyzowaniu i urzeczywistnianiu ustanowionych, względnie uznanych, przez państwo ustaw i norm prawnych w poszczególnych przypadkach, drogą specjalnych postępowań organów państwowych do tych czynności powołanych. Główną funkcją wymiaru sprawiedliwości jest zatem – jak wskazuje Trybunał Konstytucyjny – stosowanie prawa, natomiast o jego cechach decyduje przyjęty w danym państwie model sądowego stosowania prawa<sup>89</sup>.

Sprawne funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości wymaga stworzenia organom go sprawującym nie tylko właściwych warunków kadrowych, technicznych i organizacyjnych, ale także gwarancji niezależnego wykonywania tej funkcji, wolnego od zachowań wpływających na podejmowanie decyzji<sup>90</sup>. Z tego też względu ustawodawca zdecydował się na uregulowanie w Rozdziale XXX Kodeksu karnego szeregu zachowań godzących w szeroko rozumiany wymiar sprawiedliwości (*sensu largo*). Należy bowiem zauważyć, że przyznanie sądom monopolu w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości nie oznacza, że rozstrzyganie spraw oraz konfliktów prawnych, poczynając od wszczęcia postępowania, aż do jego zakończenia, nie należy do ich wyłącznej kompetencji. Jak zauważył Trybunał Konstytucyjny, „faktem jest, że konstytucja i ustawodawstwo

<sup>86</sup> Orzeczenie TK z dnia 13 marca 1996 r., K. 11/95. Źródło: <http://otk.trybunal.gov.pl/orzeczenia/> [dostęp: kwiecień 2020].

<sup>87</sup> L. GARLICKI: *Polskie prawo konstytucyjne...*, s. 342.

<sup>88</sup> P. WINCZOREK: *Komentarz do konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku*. Warszawa 2000, s. 229, cyt. za: P. PEŚT. W: *Sąd polubowny...*, s. 77.

<sup>89</sup> Orzeczenie TK z dnia 13 marca 1996 r., K. 11/95. Źródło: <http://otk.trybunal.gov.pl/orzeczenia/> [dostęp: kwiecień 2020].

<sup>90</sup> R.A. STEFAŃSKI: *Prawo karne materialne...*, s. 358.

zwykle przyznając sądom i sędziom szczególne uprawnienia i gwarancje, czynią sądy organami najbardziej wiarygodnymi dla sprawowania wymiaru sprawiedliwości [...]. Analiza polskiego systemu prawnego dowodzi, że zarówno ustrojodawca, jak też ustawodawca zwykły nie przekazali do wyłącznej kompetencji sądownictwa powszechnego orzecznictwa: kolegiów ds. wykroczeń, inspekcji pracy, urzędów skarbowych, urzędów celnych i wielu innych organów »quasi-sądowych« lub »poza-sądowych«. Zwraca uwagę także fakt, że w polskim systemie prawnym istnieją jeszcze inne organy, których decyzji lub orzeczeń niepodobna wkomponować w ramy sądownictwa powszechnego<sup>91</sup>. Pojęcie wymiaru sprawiedliwości w znaczeniu obowiązującym na gruncie przepisów Kodeksu karnego oznacza zatem pewnego rodzaju działalność państwa realizowaną nie tylko przez niezawisłe sądy, lecz również przez organy dochodzeniowo-śledcze oraz oskarżycielskie. Słusznie wskazuje bowiem L. Garlicki, że „nie ma przeszkód, by sądy współistniały z pozasądowymi organami orzekającymi, zawsze jednak sądom musi przysługiwać pozycja nadrzędna, wyrażająca się w możliwości zweryfikowania prawidłowości (legalności) rozstrzygnięcia każdego organu pozasądowego<sup>92</sup>. Zapewnienie prawidłowego funkcjonowania tak rozumianego wymiaru sprawiedliwości wiąże się z koniecznością zwalczania wszelkich zachowań wprowadzających w błąd te organy oraz oddziaływających na nie środkami pozaprawnymi<sup>93</sup>, dlatego też ustawodawca zdecydował się na sklasyfikowanie w Rozdziale XXX Kodeksu karnego szeregu zachowań polegających na:

- oddziaływaniu na organy sprawujące wymiar sprawiedliwości: wywieranie wpływu na czynności urzędowe sądu (art. 232 k.k.), fałszywe oskarżenie (art. 234 k.k.);
- utrudnianiu działalności organów wymiaru sprawiedliwości: fałszywe zeznania (art. 233 k.k.), tworzenie fałszywych dowodów (art. 235 k.k.), zatajanie dowodów niewinności (art. 236 k.k.), fałszywe zawiadomienie o przestępstwie (art. 238 k.k.), poplecznictwo (art. 239 k.k.), niezawiadomienie o przestępstwie (art. 240 k.k.), naruszenie tajemnicy postępowania karnego (art. 241 k.k.);
- nierespektowaniu orzeczeń sądowych: bezprawne samouwolnienie (art. 242 k.k.), uwolnienie osoby pozbawionej wolności (art. 243 k.k.), niestosowanie się do zakazów i obowiązków orzeczonych przez sąd (art. 244 k.k.);

<sup>91</sup> Orzeczenie TK z dnia 13 marca 1996 r., K. 11/95. Źródło: <http://otk.trybunal.gov.pl/orzeczenia/> [dostęp: kwiecień 2020].

<sup>92</sup> L. GARLICKI: *Polskie prawo konstytucyjne...*, s. 342.

<sup>93</sup> R.A. STEFAŃSKI: *Prawo karne materialne...*, s. 358.

- oddziaływaniu na uczestników procesu: wywieranie wpływu na uczestników postępowania (art. 245 k.k.), wymuszanie zeznań (art. 246 k.k.), znęcanie się nad osobą pozbawioną wolności (art. 247 k.k.).

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że własność (lub inne prawa majątkowe do rzeczy) nie może stanowić bezpośredniego przedmiotu ochrony przestępstwa paserstwa umyślnego. Takie stanowisko wynika w sposób jednoznaczny z analizy tego przestępstwa, jak również ma swoje uzasadnienie historyczne. Przemawia za nim również fakt funkcjonowania na gruncie orzecznictwa Sądu Najwyższego wąskiej, materialnej definicji pokrzywdzonego, stanowiącej efekt wykładni treści art. 49 § 1 k.p.k. Paserstwo jest bowiem przestępstwem specyficznym, gdyż ma charakter pochodny wobec każdego przestępstwa, z którego pochodzi rzecz, i nie ma tu znaczenia, czy faktycznie pochodzi ona z przestępstw przeciwko mieniu, czy z jakiegokolwiek innego przestępstwa, czy też została uzyskana w wyniku czynu zabronionego za zgodą właściciela rzeczy. Wydaje się natomiast, że wszelkie problemy związane z jednoznacznym określeniem bezpośredniego przedmiotu ochrony przestępstwa paserstwa związane są z zastosowaniem przez ustawodawcę nieprawidłowej klasyfikacji rodzajowej przestępstw. Paserstwo godzi bowiem wyłącznie w szeroko rozumiany legalny obrót prawny i dlatego też powinno zostać umieszczone wśród grupy przestępstw zaliczonych przez ustawodawcę jako przestępstwa „przeciwko obrotowi gospodarczemu”. Błędem ustawodawcy jest natomiast zawężenie klasyfikacji przestępstw uregulowanych w Rozdziale XXXVI Kodeksu karnego wyłącznie do obrotu gospodarczego, gdyż stanowi on jedynie pewną kategorią mieszczącą się w szerokim ujęciu obrotu prawnego. Poszczególnymi obszarami obrotu prawnego są bowiem wszystkie gałęzie i dziedziny prawa. Obrót gospodarczy stanowi natomiast jeden z ważniejszych obszarów obrotu prawnego<sup>94</sup>. Na ścisły związek przestępstwa paserstwa z grupą przestępstw przeciwko obrotowi gospodarczemu zwrócił uwagę już S. Rozenband, wskazując, że „miejsce dla paserstwa jest wśród tych przepisów karnych, które mają na celu ochronę życia gospodarczego jako jednego z fragmentów interesów zbiorowości”<sup>95</sup>. Podobnie ujął to przestępstwo J. Makarewicz, który wskazał, że przez umieszczenie paserstwa umyślnego w dziale przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu nabywa ono znaczenia innego, niż gdyby się znalazło w dziale przestępstw przeciwko mieniu. Podkreślił on zarazem, że przestępstwo to charakteryzuje się nie zamachem (pośrednim) na cudze mienie, lecz przejściem we władztwo nad rzeczą w sposób niezgodny z ogólną organizacją życia społecz-

<sup>94</sup> J. JANOWSKI: *Elektroniczny obrót prawny...*, s. 43–45.

<sup>95</sup> S. ROZENBAND: *Paserstwo...*, s. 52.

nego<sup>96</sup>. Nie ma zatem znaczenia, czy czynność sprawcza polega na nabywaniu bądź też pomocy przy zbyciu rzeczy pochodzącej z wcześniej popełnionego czynu zabronionego, czy też jej przyjmowaniu lub pomocy przy ukryciu, gdyż w każdym z tych przypadków paserstwo godzi wyłącznie w jedno dobro prawne, jakim jest legalny obrót prawny. Nie można bowiem uznać, że przedmiotem ochrony przestępstwa paserstwa umyślnego w stosunku do rzeczy pochodzącej z przestępstw przeciwko mieniu jest własność, gdyż została ona naruszona wcześniejszym czynem zabronionym. Także w stosunku do czynności sprawczej określonej jako pomoc do zbycia bądź ukrycia rzeczy nie można uznać, że paserstwo godzi w szeroko rozumiany wymiar sprawiedliwości. Takie określenie przedmiotu ochrony przestępstwa paserstwa umyślnego miałyby się bowiem z celem, gdyż wiązałyby się jednoznacznie z utożsamianiem tego przestępstwa z popełnieniem. Istota tego przestępstwa faktycznie sprowadza się do podejmowania przez popełniczkę szeregu czynności podobnych do tych podejmowanych do pasera, a więc polegających zwłaszcza na ukrywaniu sprawcy przestępstwa głównego, lecz jest ono zarazem przestępstwem zupełnie odrębnym. Z tego też względu wydaje się słuszne, aby paserstwo zostało uregulowane wśród grupy przestępstw określonej na gruncie obowiązującego Kodeksu karnego z 1997 r. jako przestępstwa „przeciwko obrotowi gospodarczemu”, ale wyłącznie po uprzednim rozszerzeniu zakresu tego rozdziału o dodatkowe kryterium, tzn. na grupę przestępstw „przeciwko obrotowi prawnemu”.

## Bibliografia

### Literatura

- ADAMIAK B., BORKOWSKI J.: *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz.* Wyd. 14. Warszawa 2016.
- ANDREJEW I., KUBICKI L., WASZCZYŃSKI J.: *System prawa karnego. O przestępstwach w szczególności.* T. IV, cz. 2. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.
- BAFIA J.: *Odpowiedzialność karna za przestępstwa przeciw własności społecznej.* Warszawa 1960.
- CIEŚLAK M.: *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia.* Warszawa 1994.
- CHYBIŃSKI O.: *Paserstwo w polskim prawie karnym.* Warszawa 1962.
- CYPRIAN T.: *Paserstwo w dekreście z 4.III.1953 r. a art. 160 i 161 k.k.* PiP 1953, z. 3.
- CZESZEJKO-SOCHACKI Z.: *O wymiarze sprawiedliwości w świetle Konstytucji RP, międzynarodowych standardów i praktyki.* PiP 1999, nr 9.
- DUNIEWSKA Z. et al.: *Prawo administracyjne materialne. W: System prawa administracyjnego.* Red. R. HAUSER, Z. NIEWIADOMSKI, A. WRÓBEL. Warszawa 2012.

<sup>96</sup> J. MAKAREWICZ: *Kodeks karny z komentarzem.* Lwów 1938, s. 419–420, cyt. za: O. CHYBIŃSKI: *Paserstwo w polskim prawie karnym...*, s. 13.



- GARLICKI L.: *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*. Warszawa 2010.
- GNIEWEK E.: *Prawo rzeczowe*. W: *System prawa prywatnego*. T. 3. Red. IDEM. Warszawa 2013.
- GNIEWEK E., MACHNIKOWSKI P.: *Kodeks cywilny. Komentarz*. Warszawa 2016.
- JANOWSKI J.: *Elektroniczny obrót prawny*. Warszawa 2008.
- KALINA-PRASZNIC U.: *Encyklopedia prawa*. Warszawa 2007.
- Kodeks karny: część ogólna*. T. II: *Komentarz do art. 32–116*. Red. M. KRÓLIKOWSKI, R. ZAWŁOCKI. Warszawa 2015.
- Kodeks karny. Część szczególna*. T. 3: *Komentarz do art. 278–363*. Red. A. ZOLL. Warszawa 2016.
- Kodeks karny. Komentarz*. Red. M. MOZGAWA. Warszawa 2015.
- Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. Red. A. SAKOWICZ. Warszawa 2015.
- Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej: *Projekt kodeksu karnego. Uzasadnienie części szczególnej*. T. V, z. 4. Warszawa 1930.
- Kradzież i paserstwo mienia prywatnego*. Red. A. MAREK. Warszawa 1985.
- LERNELL L., KRUKOWSKI A.: *Prawo karne. Część szczególna*. Warszawa 1969.
- MAKAREWICZ J.: *Kodeks karny z komentarzem*. Lwów 1938.
- MAKOWSKI W.: *Kodeks karny. Komentarz*. Warszawa 1937.
- MAREK A.: *Kodeks karny. Komentarz*. Warszawa 2010.
- MEDNIS A.: *Prawo do prywatności a interes publiczny*. Kraków 2006.
- MOSTOWIK P., ŻUKOWSKI W.: *Ustawa o języku polskim. Komentarz*. Warszawa 2001.
- Nauka o przestępstwie*. Z. I. Red. I. ANDREJEW. Warszawa 1960.
- NOWIKOWSKI I.: *Gravamen w procesie karnym – kwestie wybrane (uwagi na tle pojęcia interesu w procesie karnym)*. W: A. KORYBSKI, M.W. KOSTYCKI, L. LESZCZYŃSKI: *Pojęcie interesu w naukach prawnych, prawie stanowionym i orzecznictwie sądowym Polski i Ukrainy*. Lublin 2006.
- NOWIŃSKA J.: *Status prawny powoda cywilnego w procesie karnym*. Warszawa 2007.
- PEST P. W.: *Sąd polubowny a wymiar sprawiedliwości i prawo do sądu*. Red. M. SADOWSKI, P. SZYMANIEC. Wrocław 2012.
- PIECHOWIAK M.: *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*. Lublin 1999.
- Prawo karne*. Red. A. GRZEŚKOWIAK. Wyd. 2. Warszawa 2009.
- ROZENBAND S.: *Paserstwo*. Warszawa 1930.
- TATARKIEWICZ W.: *Pojęcie wartości, czyli co historyk filozofii ma do zakomunikowania historykowi sztuki*. W: IDEM: *Dobro i oczywistość. Pisma etyczne pod redakcją Pawła J. Smoczyńskiego*. Lublin 1989.
- SAFJAN M., BOSEK L.: *Konstytucja RP*. T. I: *Komentarz*. Art. 1–86. Warszawa 2016.
- Słownik współczesnego języka polskiego*. Red. B. DUNAJ. Warszawa 1996.
- STEFAŃSKI R.A.: *Prawo karne materialne. Część szczególna*. Warszawa 2009.
- STELMACHOWSKI A.: *Wstęp do teorii prawa cywilnego*. Warszawa 1984.
- SZCZUCKI K.: *Wykładnia prokonstytucyjna prawa karnego*. Warszawa 2015.
- SZWEDEK E.: *Paserstwo w polskim prawie karnym*. Poznań 1960.
- WINCZOREK P.: *Komentarz do konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku*. Warszawa 2000.

- WINCZOREK P.: *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku*. Warszawa 2008.
- WOLTER W.: *Nauka o przestępstwie*. Warszawa 1973.
- WOLTER A., IGNATOWICZ J., STEFANIUK K.: *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*. Warszawa 2001.
- WRONKOWSKA S., ZIEMBIŃSKI Z.: *Zarys teorii prawa*. Poznań 2001.
- ZAWŁOCKI R.: *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze*. W: *System prawa karnego*. T. 9. Red. IDEM. Warszawa 2015.
- ZIELIŃSKI M.: *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*. Warszawa 2002.

### Orzecznictwo

- Wyr. SN z dnia 8 lipca 1988 r., V KRN 120/88.
- Wyr. SN z dnia 23 lipca 2008 r., V KK 377/07. LEX nr 424881.
- Uchw. SN z dnia 26 listopada 1976 r., VI KZP 11/75.
- Uchw. SN z dnia 12 maja 1993 r., I KZP 6/93. OSNKW 1993, nr 5–6, poz. 28.
- Uchw. SN z dnia 15 września 1999 r., I KZP 26/99. OSNKW 1999, nr 11–12, poz. 69.
- Uchw. SN z dnia 21 października 2003 r., I KZP 29/03. OSNKW 2003, nr 11–12, poz. 94.
- Uchw. SN z dnia 26 czerwca 2014 r., I KZP 8/14. OSNKW 2014, nr 10, poz. 74.
- Post. SN z dnia 17 listopada 2005 r., II KK 108/05, OSNwSK 2005, nr 1, poz. 2094.
- Post. SN z dnia 28 kwietnia 2008 r., I KZP 6/08, OSNKW 2008, nr 6, poz. 42.
- Post. SN z dnia 23 września 2008 r., I KZP 18/08, OSNKW 2008, nr 10, poz. 79.
- Post. SN z dnia 30 września 2013 r., IV KK 209/13, Biul. SN 2013, nr 10, poz. 1.2.7.

### Źródła internetowe

- Orzeczenie TK z dnia 20 kwietnia 1993 r., P 6/92. Źródło: <http://otk.trybunal.gov.pl/orzeczenia/> [dostęp: kwiecień 2020].
- Orzeczenie TK z dnia 13 marca 1996 r., K. 11/95. Źródło <http://otk.trybunal.gov.pl/orzeczenia/> [dostęp: kwiecień 2020].
- Post. SN z dnia 21 października 2007 r., III KO 89/08. Źródło: [http://www.sn.pl/orzecznictwo/SitePages/Baza\\_Orzeczen.aspx](http://www.sn.pl/orzecznictwo/SitePages/Baza_Orzeczen.aspx) [dostęp: kwiecień 2020].